Nr. 44. Łódź, Czwartek, 14 lutego 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
„ „ „ Kraju „ 6.500.000
„ „ „ zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 „
Nadesłane po tekście 100.000 „
Zwyczajne 80.000 „
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent „ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej „

Casino !!! Dziś wielka premjera !!! Casino

Wielkie arcydzieło francuskiej wytwórni **Gaumont** w Paryżu

Dwie dziewczynki Paryża

Dramat życiowy w 10 aktach, podług głośnej powieści Louis Fenillada **„Les deux gamines de Paris“.**

W roli głównej: **Sandra Milowanoff.**

Film ten obiega obecnie tysiączne ekrany świata. — Ilustracja muzyczna pod dyrekcją p. Leona Kantora.

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.

Labour Party—marxizm—bolszewizm.

Symbole wyrażone w nagłówku, przekonywają, że myśl społeczna nie rozwija się po rozciągającej się linji poziomej, lecz czyni ewolucje, zależne nietylko od czasu i form produkcji, ale tak samo od środowiska kulturalnego i emocjonalnych nastrojów społecznych.

Wszystkie te trzy kierunki są właściwie prądami socjalizmu, dążnościami do przebudowy urządzeń gospodarczych, a jednak dzielą je zgoła różne ideologje i w wyniku tego głębokie różnice w ocenie zjawisk i w środkach akcji.

Oczywiście największa przepaść jest pomiędzy bolszewizmem z jednej strony a Labour Party i właściwym marxizmem — z drugiej.

Ideologję Labour Party wyłożył obecny premjer, a zarazem wódz socjalizmu angielskiego, Mac Donald, w książce, którą wydał już w r. 1905, ale która niedawno ukazała się w języku francuskim p. t. „Le socialisme et la societe“ z przedmową autora i z uzupełnieniami. Jak kluczem do teorji Lenina była jego książka „Rewolucja a państwo“, tak komentarzem do światopoglądów Mac Donalda jest owo dzieło, traktujące o socjalizmie i społeczeństwie. A dzieło to jest — niezależnie od przepaścistej różnicy poglądów — o wiele głębsze, wszechstronniejsze i oryginalniejsze od broszury Lenina.

Mac Donald patrzy jasnym wzrokiem na całość życia wnika w jego rozległe i subtelne zrosty, pragnąc pogodzić rzeczywistość z ideałem.

Cały niemal rozdział poświęca Marxowi i poprzedzającemu marxizm socjalizmowi utopijnemu.

Marxizm nazywa półnaukowym socjalizmem. Na naukę Marxa zapatruje się krytycznie, choć zachowuje dlań wszelki szacunek a nawet kult. Marx'stom zarzuca, że omamiła ich filozofja niemiecka, która była źródłem teorji ewolucji materjalistycznej. Dlatego Marx znaleźć się miał dopiero na progu nowoczesnej socjologji. Przepowiednie Marxa i Engelsa nie mogły się ziścić, ponieważ spływały z oderwań, wysnutych z teorji, która pomieszała rzeczywistość z filozoficznemi wizjami przeszłości.

Krytyka materjalizmu, którą Mac Donald przeprowadza, nie jest zresztą głęboka. Opiera się ona na dość banalnych zarzutach, wielokrotnie już wypowiadanych, a przeoczających, że Marx i Engels metodę materjalizmu nie pojmowali zgoła jednostronnie, że odnosili ją wyłącznie prawie do przemian ustrojów gospodarczych. Widzieli tu główną zasadę tam tylko, gdzie chodziło o zamknięte okresy historyczne. I również nie może za ścisły uchodzić zarzut Mac Donalda, że Marx kierował się tylko niemiecką filozofją, czyli hegeljanizmem. Stworzył on własną filozofję, po części z Hegla wyprowadzoną, ale tak samo połączoną z filozofją francuską jak z ekonomią angielską. Pod tym ostatnim względem jest właśnie więcej łączności między Marxem a Mac Donaldem, niż ten ostatni sądzi.

Protoplastami ideowymi Marxa byli bowiem ci sami ekonomiści z okresu marxizmu, którzy są duchowymi przodkami Labour Party — Combe, Thompson i Hodgskin. Mimo to prawdą jest, że marxiści (oni właśnie więcej, niż sam Marx) należeli do owych nieszczęśliwych dudków, których Lessing tak trafnie ocenił w następującem zdaniu: „Po wszystkie czasy byli ludzie, umiejący patrzeć w przyszłość, lecz nie mogący się jej doczekać. Na co dziejom potrzeba stuleci, to chcą oni dojrzeć w ciągu krótkiej chwili swego istnienia“.

Do takich duchów niecierpliwych Mac Donald siebie nie zalicza. Jest przezorny, trzyma swój temperament na wodzy realizmu. Nie odmawia zresztą realizmu i marxistom, ale twierdzi, nie bez pewnej słuszności, że wyrażali myśli i snuli plany zbyt pośpiesznie i śmiało, co wprowadzało ich w błąd przy praktycznej działalności. Nie rozumieli, że rewolucja socjalna może nie wybuchnąć jeśli stosowny ruch przemian dokona się pod powierzchnią, co właśnie odbywało się w Anglji.

Najbardziej uwagi godne są sądy Mac Donalda o dogmacie marxistowskim w zakresie walki klas. Walkę tę rozumie on zupełnie inaczej, niżeli socjaliści obozu Marxa. Społeczeństwo nie składa się tylko z dwuch klas: z burżuazji i proletarjatu. Pracownicy i przedsiębiorcy znajdują się w konflikcie, lecz te dwie klasy nie wyczerpują całego układu społecznego. Konstrukcja społeczeństwa jest o wiele szersza. W niej istnieje przedewszystkiem człowiek—człowiek, jako jednostka, który musi zachować swą wolność, który będzie się zawsze bronił tak samo przeciw państwu, jak przeciw wszelkiej innej tyranji. „Człowiek jest ważniejszy niż elementy martwe: ziemia i kapitał. Ta jego waga nie pozwoli nigdy na żadne poddaństwo nawet w interesie pracy“.

Te poglądy Mac Donalda zwracają się swem ostrzem w stronę takich pomysłów komunistycznych, jakie tworzyć chciał Lenin. Obrona suwerenności człowieka jest w ideologji Labour Party naczelną zasadą, gdy u Lenina indywidualność ludzka była chimerą, gorzej — robakiem, skazanym na wytępienie, ponieważ zawadzał by stadowemu ustrojowi komunizmu.

Najdonioślejszą stroną programu Mac Donalda jest stanowisko jego w sprawie demokratyzmu. Socjalizm bez demokratyzmu, bez najbardziej niepodległych praw człowieka i ducha jego — to ustrój nie do pomyślenia. Nie znaczy to wszakże, aby Mac Donald zbliżał się do liberalizmu, wysnutego ze społecznych instynktów. Pracy i zasługom wyznacza on w społeczeństwie górującą rolę, nie uznaje tylko fetysza pracy zmechanizowanej, a negującej istotę człowieka. Nie można też niszczyć prywatnej własności która jest dobytkiem pracy, ale nie można również własnością gnębić człowieczeństwa. W pracy musi istnieć społeczny związek, kapitał winien podporządkowywać się człowiekowi.

Mac Donald polemizuje z marxizmem, ale nie socjalizmem, jako ideą zreformowania społeczności i jej form produkcji. Stawia on zarzuty doktrynerstwu marxistów, rozwija i modernizuje idee Marxa, jest poniekąd nowym rewizjonistą Ale rozpina na krzyżu przedewszystkiem kapitalizm i pośrednio zwraca się przeciw nacjonalizmowi. Cóż bowiem bardziej, niżeli nacjonalizm, przyprawia człowieka o degradację moralną?

Nacjonalizm, budując zarazem podstawy dla imperjalizmu, upokorzył za naszych czasów ideały humanistyczne które Labour Party pragnie zrehabilitować. Mac Donald spiera się o przesłanki teoretyczne i o taktykę z marxizmem, głośną walkę wytacza jednak zarówno całej reakcji, nie rozumiejącej wolności człowieka, jak fanatyzmowi przewrotowców, którzy od innej strony wolność tę pognębiają. Gdy autor pisał swą książkę, nie było jeszcze bolszewizmu. W wydaniu francuskiem porusza temat ten, choć tylko ubocznie, w związku z wpływem wielkiej wojny. Wyjaśnia tu, że komunizm jest kierunkiem antyspołecznym.

Labour Party staje do gorliwej obrony praw intelektualnych. — A temu daje wymowny wyraz dzieło Mac Donalda. Zarzuca marxizmowi, że nie zrozumiał tych zadań. Socjalistom zaleca więc, by pielęgnowali rozwój intelektualny narówni z ekonomicznym a gdzie okoliczności wywołują w tej mierze konflikt, tam trzeba kłaść silniejszy nacisk na rozwój i prawa intelektu.

W hierarchji walk o przebudowę społeczną Labour Party nie cofa się poza przodujące stanowisko. Chce je właśnie utrzymać, odsuwając psychologiczne pomyłki marxizmu i okazując nieprzejednanie wobec komunistycznego despotyzmu. Dzieło Mac Donalda jest wytworem nawskroś angielskiej ideologji, która czerpie natchnienia z prądów społecznych, rozwijających się pokojowo pod powierzchnią, ale ani nie pozbawionych sił rozpędu, ani tem bardziej nie kapitulujących przed uciskiem reakcji.

St. A. Kempner.

Dr. med. Gustawa
Zand-Tenenbaumowa
Choroby kobiece i akuszerja.
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 3 do 5 po poł.

Lekarz-Dentysta
Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.
Plombowanie, wprawianie zębów.
Opłata podług taksy

O własności ziemskiej.

Szkic ten, traktujący retrospektywnie powstanie własności ziemskiej i wytworzenie się pojęcia prawnego o prawie własności, jest również jasny i przejrzysty, jak wszystkie prace pióra Ch. Gide'a.

Druga z rzędu praca znakomitego ekonomisty francuskiego, która została nadesłana „Głosowi Polskiemu", jest znamiennym dowodem tej sympatji i jedności dążeń, które łączą demokratyczną publicystykę polską z elitą demokracji francuskiej.

Redakcja.

Władanie ziemią zostało poprzedzone przez władanie domostwem. Gdy idzie o własność indywidualną, rzec można, iż podstawą jej była praca. Ale władanie domostwem, ale dom własny wyrósł na gruncie zbliżenia się płci i wychowania potomstwa. Jednem słowem, ta siła, która przyczyniła się do stworzenia ogniska rodzinnego (home), może być określona wyrazem — miłość.

* * *

Uczyńmy dalszy krok. Naokół tego domu, od chwili, gdy przestał on być grotą człowieka jaskiniowego lub jurtą koczownika, promieniują prawa własności. Rozpościerą się ono na wszystko, co jest w pobliżu domu: na mały ogródek, na zagon, który żywi rodzinę. Tak więc własność nieruchoma ukazuje się w swej pierwszej postaci jako przydatek domu rodzinnego.

U rzymian — trzeba zawsze wracać do nich, gdy chodzi o zbadanie pochodzenia i historji własności ziemskiej — nie istniała aż do wojen punickich (t. j. na 200 lat przed Chrystusem) inna forma własności ziemskiej, niż mały teren, otaczający dom (juger — po łacinie, około ćwierć hektara).

Ale własność nie dała się zamknąć w wąskich granicach obejścia domowego lub dosiężności wzroku. W miarę posuwania się pługa i rozszerzenia obszaru pól uprawnych, prawo własności szło trop w trop za śladem lemiesza i na granicy stawiało swój emblemat — słup graniczny z wyobrażeniem bożka Termosa. Ale czy prawo to będzie szanować tę granicę, którą samo postawiło? Nie. Nienasycone, prawo własności dąży dalej, wciąż dalej, zagarniając pod swe skrzydła wszystkie ziemie bezpańskie. Własność dąży do przetworzenia się w wielką własność, w tą, która stanie się instytucją nietylko ekonomiczną, lecz i polityczną, która stworzy ustrój feodalny i szlachtę. Ale jakiem prawem?

* * *

Albowiem, gdy szło o własność ruchomą, czy drobną własność rolną, czy też o te sprzęty, o ten dom mieszkalny, widoczne było prawo materjalne własności, posiadania. Ale na czem opiera się to prawo w miarę rozszerzania się własności i zagarniania coraz to większych obszarów?

Władanie olbrzymiemi domenami w Anglji, we Włoszech, w Ameryce nie opiera się nawet na efektywnem zajęciu ich. A również i praca nie jest tytułem tej własności, gdyż latyfundja te były uprawiane przy pomocy niewolników, pańszczyzny lub też przez dzierżawców.

Jakież więc są źródła pochodzenia wielkiej własności? Podbój. Historja nie pozostawia w tym względzie żadnej wątpliwości.

* * *

Podbój orężny przyczynił się najpierw do stworzenia wielkich latyfundjów: dalej misje te spełniały już edykty wywłaszczające pierwotnych właścicieli na korzyść zdobywców. Rzymianie nie mieli żadnych iluzji pod tym względem. Najbardziej szanowane przez nich prawo posiadania własności ziemskiej utworzyło się i powstało z wojny: określenie „własność kwirytów" oznaczało własność, należącą do człowieka zbrojnego — do żołnierza. Była to własność zrodzona przez żelazo — nie przez żelazo oracza, lecz przez żelazo lancy żołnierskiej.

Wieki całe przetrwał ten rodzaj zdobywania własności. W Anglji np. z tego źródła wyrosły posiadłości arystokracji rodowej ziemskiej, t. zw. landlordów.

* * *

Przytoczyliśmy tutaj Anglję jako przykład, ale historja powtarza się wszędzie, nawet w Ameryce. Gdy się mówi np. o pionierach amerykańskich, którzy zdobyli grunty i wyrwali je puszczy siekierą i piłą, zapomina się zwykle o tem, że wydziedziczyli oni najprzód z tych obszarów pierwszych ich mieszkańców — czerwonoskórych. To samo powtórzyło się we wszystkich kolonjach. A nie należy zapominać przytem, że wszystkie kraje naszej starej Europy były kiedyś koloniami — Galja np. była ongi kolonją rzymską, a potem frankońską!

* * *

Źródła pochodzenia własności ziemskiej nie obciążają i nie uwłaczają w niczem właścicielom obecnym, ponieważ własność ta przeszła już przez całą serję donacji, sprzedaży, spadków ale pod tym pokładem rozmaitych tytułów własności ostał się na dnie podbój jako pierwszy tytuł posiadania.

Gdyby udało się nam znaleźć gdziekolwiek nawet we Francji, która ma najsolidniej ugruntowaną własność ziemską, posiadłość, o której możnaby powiedzieć, iż pozostała bez zmiany w ręku pierwszych pionierów — byłby to biały kruk, okaz tak rzadki, że możnaby go pokazywać pod szkłem.

Ale prawo własności nie ograniczyło się do zagarnięcia ziemi. Uczyniło skok naprzód: stało się własnością niematerjalną. Przetworzyło się w „wartość ruchomą".

* * *

Ten rodzaj własności składa się na większą część majątków spółczesnych. Oczywiście, jest spora grupa ludzi, posiadających dobra, zamki, folwarki. Ale większa część tych, którzy tworzą to co nazywamy burżuazją lub klasą kapitalistyczną, posiada swą własność „w portfelu" pod postacią kolorowych papierów, upstrzonych napisami i cyframi.

Wyobrażają one udziały w kopalniach Anzin lub w towarzystwie kolejowem P. L. M., albo też w kanale Sueskim, w kopalniach Transwaalu lub Rio Tinto. Czy posiadacze tych udziałów widzieli kiedykolwiek te kopalnie lub kanały? Nigdy. Czy wiedzą, gdzie one się znajdują? Nie wszyscy. A te udziały nie opiewają nawet na ich nazwisko. Są one anonimowe. Numer — oto wszystko. A i to nawet jest przesadą, gdy mówię, że znajdują się one w portfelu. Tylko drobnomieszczaństwo trzyma w kasie swe walory. Bogaci składają je w banku. Otrzymują kwit i książkę czekową, która zastępuje im pieniądz leżący. Książka czekowa oto własność spółczesna, wielka własność.

* * *

Pierwsze formy własności indywidualnej były tak związane z osobą posiadacza jak muszla ze ślimakiem. Tutaj zaś widzimy formę własności zdematerjalizowaną, która daje się porównać z tem, co spirytyści nazywają „ciałem astralnem", otaczającem ciało materjalne.

* * *

Ale czy własność istniejąca w tej postaci nie może się ulotnić? Nie sądzę, aby była wystawiona na większe ryzyko, niż własność zmaterjalizowana. Natomiast jest bardziej czuła i wrażliwa na wahania polityczne i ekonomiczne, niż własność materjalna. I to jest może jej stroną ujemną.

Charles Gide.

Paryż, w styczniu.

AUSTRJA UZNAJE DE JURE SOWIETY.

WIEDEŃ, 13 lutego. — Minister spraw zagranicznych dr. Gruenberg zapowiedział dzisiaj w komisji budżetowej, że republika austrjacka w dniach najbliższych uzna de jure teraźniejszy rząd sowiecki.

JAPONJA NIE UZNA SOWIETÓW.

PARYŻ, 13 lutego. (AW) Z Tokio donoszą, że rząd japoński, acz kolwiek ustawicznie śledzi przebieg rokowań angielsko-sowieckich, nie uzna narazie rządu sowieckiego, aż do wstrzymania propagandy, jak również do czasu otrzymania odszkodowań od rządu sowieckiego za wyrznięcie kolonji japońskiej w Mikołajewsku.

FORD DOSTARCZA BOLSZEWIKOM.

KOPENHAGA, 14 lutego. (Tel. wł.) — Donoszą z Kopenhagi, że zakłady Forda zawarły kontrakt z firmą rosyjską na dostawę 18 tysięcy automobilów. Rząd sowietów dał gwarancje płatnicze. Automobile będą montowane w warsztatach Forda w Kopenhadze i stąd wysyłane do Rosji.

KONKORDAT Z JUGOSŁAWJĄ.

RZYM. (Telegram własny „Głosu Polskiego").

Jeden z korespondentów rzymskich, zaznaczając niedawno liczbę akredytowanych przy Watykanie poselstw, wyraził nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Rumunja, Polska i Jugosławja zawrą odnośne konkordaty ze Stolicą Apostolską. Obecnie wiadomość ta co do Jugosławji przyoblekа szatę rzeczywistości, gdyż, jak stwierdza P. Aj. Tel. Ojciec Św. w dniu 28 stycznia przyjął na audjencji pp. Pasicza i Ninczica, którzy wyrazili pragnienie zawarcia konkordatu w czasie jaknajbliższym, co też niewątpliwie dojdzie rychło do skutku, a do czego przyczyni się także i obecny nuncjusz, Pelegrinetti, zamieszkały w Belgradzie.

Co do Jugosławji, zaznaczyć należy, że w skład jej wchodzące: Chorwacja, Dalmacja i Słowenja mają zwartą większość katolicką, gdy tymczasem w Serbji, Czarnogórzu i krajach przyległych do Grecji i Albanji dominuje ludność schizmatycka.

KRYZYS W GDAŃSKU MIJA.

GDAŃSK, 13 lutego. (AW). — przepisów dewizow., spescjalnie przepisó,,, dewizowych, specjalnie zaś co się tyczy wywozu walut, względnie większych sum zagranicę, w handlu gdańskim i przemyśle nastąpiło niespodziane ożywienie. Całe szeregi fabryk, zagrożonych lokautem, podjęło pracę, w niektórych wypadkach nawet ze zwiększonym personelem. Dzięki zamówieniom z Polski prace we wszystkich dziedzinach gdańskiego życia gospodarczego doznały ożywienia, unikając w ten sposób poważnie już zagrażającej Gdańskowi zupełnej stagnacji. Dzięki temu został narazie rozwiązany palący dla Gdańska problem bezrobocia, który dotąd wolnemu miastu poważnie zagrażał.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po 30,000.000 mk. na Nr.: 14829, 27034.

6,000.000 mk. na Nr. 7681.

Po 3,000.000 mk. na Nr.: 2418, 52971.

Po 2,400.000 mk. na Nr.: 28155, 38626, 42001.

Po 1,800.000 mk. na Nr.: 4363, 37612.

Po 1,500.000 mk. na Nr.: 1574, 22150, 24384, 36422, 38268, 39658, 42859, 62817, 68761, 73883.

Sytuacja w Anglji.

Echa exposè Mac Donalda.

Mowę Mac-Donalda gwałtownie oklaskiwała trzecia część partji pracy przez pięć minut. Po wypowiedzeniu mowy Mac-Donald zaproponował przerwanie posiedzenia dla dania czasu opozycji na zebranie wrażeń i przygotowanie dyskusji, w której zabiorą głos Baldwin, imieniem konserwatystów, Asquith, imieniem liberałów. W pierwszej ławie opozycji zajęli miejsca Baldwin i Chamberlain, podczas gdy Asquith i Lloyd George usiedli opodal wśród grupy liberalnej. Na pierwszej ławie partji rządowej zwracał uwagę poseł O'Connor, który po raz pierwszy od czasu swojej bardzo długiej karjery parlamentarnej porzucił ławy opozycji.

Izba gmin była szczelnie zatłoczona. Popyt na karty wejścia był tak wielki, że od wczesnego ranka setki posłów oblegały kancelarję izby dla poczynienia zgłoszeń dla swoich protegowanych. Kiedy otworzono wejścia, tłok był tak wielki, że jeden z członków izby przewrócił się, a dwie posłanki zgubiły kapelusze.

Opinja prasy.

LONDYN, 13 lutego. (Pat). „Times", pisząc o wczorajszem wystąpieniu Mac Donalda wskazuje, że w mowie premjera nie było nic uderzającego. Był to jedynie ogólnikowy program prac, przed którym stanął nowy rząd z chwilą objęcia władzy. W zakresie polityki zagranicznej premjer wypowiedział się z dużą rezerwą, biorąc pod uwagę fakt, że na kierunek tej polityki wpłyną rezultaty prac obu komitetów, badających stan finansowy Rzeszy.

Natomiast premjer, pisze dalej dziennik, widział się w możności oznajmić izbie o widokach na przyszłe całkowite porozumienie się z Francją w kwestji Palatynatu.

„Times" sądzi, że w tym ostatnim względzie premjer jest spadkobiercą dodatnich rezultatów, osiągniętych przez rząd poprzedni.

Ministrowie robotnicy—lordami.

LONDYN, 13 lutego. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") Trzech ministrów z gabinetu Mac Donalda członków Labour-Party, Olivier, Tomson i Arnold, piastujący teki ministra dla Indji, lotnictwa i kolonji, otrzymali tytuły lordów.

Program konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 13 lutego. (Pat) „Daily News" donosi, że program konferencji międzynarodowej, którą zamierza zwołać Mac Donald, obejmuje następujące punkty:

1) uchwalenie wykonania propozycji komitetu rzeczoznawców, przyczem wykonanie tych propozycji byłoby przeprowadzone pod kierunkiem *ligi narodów*,

2) udzielenie Niemcom moratorjum na 4 i pół lat. Po upływie tego moratorjum ustalonoby raty roczne, które płaciłyby Niemcy z tytułu odszkodowań,

3) udzielenie Francji przez Anglję 20-letniego moratorjum dla długów wojennych,

4) przekazanie kontroli wojskowej w *Niemczech* lidze narodów.

Rzeź separatystów w Palatynacie.

Przebieg krwawego wtorku.

BERLIN, 13 lutego. (AW) Krwawa rzeź separatystów w Pirmazen miała przebieg następujący: We wtorek, o godzinie 11 przed południem zgromadziła się wielka liczba ludzi przed gmachem rządowym w Pirmazen, w którym znajdowało się około 40 separatystów. Ponieważ francuskie władze wojskowe zachowywały neutralność tłum dostał się przed budynek. — Gdy separatyści odmówili poddania się, tłum zaczął czynić przygotowania do szturmu, wówczas separatyści zaczęli strzelać. Tłum, podniecany przez agitatorów, rzucił się na gmach. Separatyści widząc co ich czeka, bronili się do ostateczności. Sprowadzono sikawki i poczęto zalewać dom wodą, a gdy i to nie pomogło, tłum rozbił magazyn z benzyną i oblał gmach, podpalając go ze wszystkich stron. Wówczas separatyści poczęli uciekać z ognia, tłum jednak chwytał ich i, pomimo błagań o litość, rzucał tak martwych jak i rannych z powrotem do płonącego domu.

W ten sposób komisarz separatystyczny, Schwabb i jego syn po zamordowaniu zostali wrzuceni w ogień.

Z pomiędzy separatystów 28 osób zostało zamordowanych, z pośród szturmującego tłumu odniosło rany około 25 osób.

Walki trwają nadal.

BERLIN, 13 lutego. (AW) Podobnie jak w Pirmazen toczą się w całym szeregu miast niemieckich walki z separatystami. W Palatynacie separatyści ustępują pośród ciężkich walk z podniecona i rozagitowaną ludnością.

Prasa o gwałtach nacjonalizmu.

BERLIN, 13 lutego. (AW) Prasa niemiecka nie znajduje żadnego słowa krytyki dla wypadków w Palatynacie, mimo, że rzezie separatystów odbywają się w całym szeregu miast. Jedynie „Vorwärts" w jednym z swoich artykułów pisze:

„Niepotrzebne były żadne gwałty przeciw separatystom, gdzie można je było zastąpić akcją dyplomatyczną. Przywódcy tłumów, walczących przeciwko separatystom, nie zdobędą dla siebie wawrzynów, przeciwnie zaszkodzą bardzo sprawie niemieckiej przez dzikość swego postępowania.

Ameryka wobec sytuacji w Europie.

NOWY JORK, 13 lutego. (Pat) W mowie wyborczej oświadczył prezydent Coolidge, że ostatnie wydarzenia nie są tego rodzaju, by miały wpłynąć na zmianę polityki Stanów Zjednoczonych. Widoki na uregulowanie sytuacji w Europie są pomyślne. Prezydent wskazał na znamienny fakt udziału trzech obywateli amerykańskich w komitetach rzeczoznawców i stwierdził, że rozwiązanie jakiekolwiek omawianych przez komitety zagadnień będzie jednak wymagało pożyczek. Dlatego też prezydent oświadcza się za wywozem kapitałów zagranicę, które w kraju nie są niezbędne. W końcu zaznaczył Coolidge, że Stany Zjednoczone gotowe, są współpracować nad ograniczeniem zbrojeń.

Minister Zamoyski o swoich planach politycznych.

Wczorajsze exposé w komisji sejmowej do spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 13 lutego. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych Zamoyski wygłosił następujące expose:

Brzmienie expose.

„Rozumiecie, szanowni panowie, że mówić nie mogę o tem, co zrobiłem, gdyż objąwszy urzędowanie dopiero od kilku dni nie miałem czasu, by wiele zrobić. — Będę się musiał ograniczyć do zwrócenia waszej uwagi na ważne momenty polityki międzynarodowej, oraz do poinformowania was o stanowisku, jakie wobec nich zajmuję, przyczem dla względów, które niewątpliwie wszyscy panowie rozumiecie, w szczegóły wdawać się nie mogę.

POLSKA, A UZNANIE DE JURE ROSJI PRZEZ EUROPĘ.

Z naszego punktu widzenia do najważniejszych w Europie wypadków zaliczyć należy zmianę stanowisk dotychczasowych państw europejskich w stosunku do związku republik sowieckich. Zmiana ta, jak panom wiadomo, wyraziła się uznaniem sowietów de jure przez Anglię i Włochy i zawarciem traktatu włosko - rosyjskiego. Kwestja wejścia na tę drogę rozważana jest jeszcze przez szereg innych państw, czego konsekwencją będzie wejście związku republik sowieckich w normalne stosunki z państwami Europy zachodniej, co, mam nadzieję, wzmocni gwarancję polityki pokojowej naszego sąsiada wschodniego.

W ślad za uznaniem de jure pójdzie rozwój stosunków gospodarczych między Rosją a innemi państwami, w których i naszym zamiarem jest wziąć udział.

Kierowany właśnie tym zamiarem w instrukcjach dla naszego nowego posła p. Darowskiego rząd położył nacisk na jego zadania w dziedzinie ekonomicznej, równolegle z politycznemi. Sam wreszcie wybór osoby naszego przedstawiciela świadczy o kierunku polityki w tym względzie. Oczywiście, podstawą naszego stosunku do związku republik sowieckich jest traktat ryski, do którego wykonania w całej pełni dążyć będziemy.

STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Przechodząc do naszych sąsiadów z zachodu, chcę zatrzymać uwagę panów na interesującej dziś wszystkich sprawie sanacji finansowej Niemiec i rozwiązania problemu reparacyjnego. Powinno się w najbliższym czasie wyjaśnić, czy rządowi niemieckiemu uda się opanować sytuację finansową i doprowadzić do sanacji, czy też grozi mu pogorszenie w tym względzie, przez co wróciłyby obawy poważnych powikłań wewnętrznych, których byliśmy świadkami w ubiegłej jesieni. Niestety, stan umysłów w Niemczech ciągle jeszcze nie daje pewności, że państwo wejdzie na drogę pokojowego rozwoju na gruncie istniejącego stanu rzeczy, uwarunkowanego traktatami.

To wskazuje na potrzebę utrzymania ścisłego kontaktu z państwami, które sobie postawiły za zadanie czuwanie nad podstawami pokoju i przywrócenie normalnej współpracy narodów na kontynencie Europy.

P. ZAMOYSKI CIESZY SIĘ Z TRAKTATU FRANCUSKO — CZESKIEGO.

Z tego względu należy powitać z zadowoleniem układ pomiędzy Francją a Czechosłowacją. Ostatnie wystąpienie p. Benesza w komisji spraw zagranicznych pozwala nam mieć nadzieję na postęp rozwoju i naszych stosunków z republiką czechosłowacką, nad którym pracę uważam za bardzo ważne zadanie. Jestem przekonany, że przy dobrej woli z obu stron przeszkody na drodze do porozumienia można usunąć. Trzeba tylko, by i tu i tam nie objawiano drobnych nieporozumień w sprawach sąsiedzkich i by wykazywano zdolność poświęcenia rzeczy mniejszych dla większych, a wtedy i sprawa ludności polskiej w granicach republiki czeskiej wejdzie na inne tory, a drobne kwestje terytorjalne nie będą miały tak ostrego charakteru.

Oczekiwać należy, że kwestja Jaworzyny, która obecnie znalazła się w rękach komisji delimitacyjnej, będzie wkrótce zakończona. Jakkolwiek wzięła ona obrót nie odpowiadający naszym żądaniom, z chwilą zapadnięcia ostatecznej decyzji, nie może nadal odgrywać roli w stosunkach między obydwu państwami.

SPRAWA KŁAJPEDY.

Bez porównania ważniejszą jest sprawa Kłajpedy, mająca duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego naszego państwa. Dzisiaj nic nowego o niej zreferować nie mogę. Delegat ligi narodów p. Norton Davis znajduje się obecnie na miejscu, gdzie zajmuje się badaniem sprawy. Stanowisko rządu naszego zostało ściśle określone przez moich poprzedników i tu nie mam nic do dodania. Za tem stanowiskiem przemawiają nietylko względy ogólne, mianowicie potrzeba ustalenia warunków gospodarczej współpracy narodów europejskich i wzmocnienia pokojowego stanowiska naszego państwa. Z żalem muszę stwierdzić, iż posunięcia rządu litewskiego i jego enuncjacje, nawet bardzo świeżej daty, wskazują, że po tamtej stronie dotychczas niema zrozumienia dla tych względów.

Liga narodów, której konferencja ambasadorów realizację tej sprawy przekazała, a której właściwym celem jest utrzymanie pokoju w Europie na gruncie ekonomicznego współżycia narodów, wobec tego, że zarówno Polska, jak i Litwa wchodzą w jej skład, uważa za swe zadanie sprawę do końca przeprowadzić.

Mam nadzieję, że stanie się to bez uszczerbku dla czyichkolwiek interesów i bez szkody dla położenia ogólno-europejskiego, a z zachowaniem autorytetu samej ligi.

Powracając do zagadnienia sanacji finansowej w Niemczech, zaznaczam, że jest ona ściśle związana z problemem reparacyjnym, który ma także doniosłe znaczenie dla naszej wielkiej sojuszniczki na zachodzie i stanowi jedną z głównych trosk jej polityki. Ta sprawa, jakoteż sprawa bezpieczeństwa Francji i pokoju Europy stanowią oddawna główny przedmiot dyskusji politycznej pomiędzy rządem francuskim a rządem Wielkiej Brytanji i wchodzi już w nową fazę na skutek zmiany rządu w Anglji.

PARĘ SŁÓW O MAC DONALDZIE.

Nie mam powodu do przypuszczeń, by rząd Labour Party z p. Ramsay Mac Donaldem na czele odchylił się znacznie od dotychczasowej linji politycznej angielskiej, a po oświadczeniu premjera Wielkiej Brytanji należy oczekiwać, że porozumienie między dwoma mocarstwami na gruncie uwzględnienia słusznych postulatów tej strony, która jest najbardziej zainteresowana, t. j. Francji, nastąpi ku uspokojeniu i zadowoleniu wszystkich, którym utrzymanie pokoju w Europie jest drogie

DOKOŁA KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

Wypada mi przy rozpoczęciu mych funkcji być gospodarzem na konferencji państw bałtyckich, która się zbiera dnia 15 b. m.

Konferencja ta nie jest nadzwyczajnym zjazdem, wywołanym nagłą potrzebą w bieżącej chwili, ale jednem z periodycznych spotkań ministrów spraw zagranicznych naszych państw, które wobec wielu wspólnych interesów, zarówno politycznych, jak i gospodarczych, służą do utrzymania i zacieśnienia stosunków łączących nas, oraz rozważenia zagadnień chwili.

Kładę silny nacisk na to, że nie jest to porozumiewanie się, zwrócone przeciwko komukolwiek, jeno praca pozytywna nad rozwojem naszych państw na gruncie pokojowym.

Mam nadzieję, że następnym razem będę mógł panów poinformować o wynikach konferencji której przygotowaniem dziś jestem zajęty“.

Dyskusja.

POSŁOWIE STAWIAJĄ PYTANIA.

Po wygłoszeniu powyższego expose, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której 5 posłów zadawało pytania, a w szczególności **posłowie: Polakiewicz, Liberman i Osiecki, zapytywali o sprawę przyjęcia Rosji do ligi narodów, o obecny stan sprawy Jaworzyny, oraz o stosunek nasz do nowego rządu w Anglji.**

P. ZAMOYSKI ODPOWIADA.

Pan minister Zamoyski oświadczył, że przedstawicielem naszym w lidze narodów jest p. Skirmunt. Dziś sytuacja nasza w lidze narodów utrudniona jest przez to, że nie wchodzimy w skład władz ligi narodów, do czego jednak w przyszłości niewątpliwie dojdziemy.

O przyjęciu Rosji i Niemiec do ligi narodów narazie się nie mówi. Napotkałoby to na pewne trudności i jest to zresztą rzeczą przyszłości. Wejście Niemiec do ligi jest, jak wiadomo, uwarunkowane ujawnieniem dobrej woli ze strony Niemiec w kierunku wypełnienia zobowiązań traktatowych.

O sprawie Jaworzyny trudno jest obecnie mówić. Obrót, jaki sprawa ta przybrała, bynajmniej nie jest zadawalniający. Dzisiaj sprawa Jaworzyny została powtórnie oddana do zaopinjowania komisji delimitacyjnej i trudno przewidzieć, jaka będzie ostateczna decyzja. W obecnym stanie możliwe są tylko domysły.

Nasz poseł w Londynie p. Skirmunt miał możność zadzierżgnięcia przyjaznych stosunków z rządem Mac Donalda. Rząd angielski specjalnie interesuje się stanem naszego skarbu i reformami związanemi z sanacją finansową.

Za bardzo ważną uważa p. minister sprawę Kłajpedy i związane z nią udostępnienie dla eksportu polskiego drugiego wylotu do morza.

POSTULATY POSŁA PERLA.

Poseł dr. Perl uważa expose p. ministra za bardzo ogólnikowe, więcej nadające się jako manifestacyjne expose dla zagranicy. — Mówca tłumaczy to sobie nieznajomością naszego terenu parlamentarnego ze strony ministra Zamoyskiego.

Minister nie zaznaczył, czy będziemy pomagać Niemcom w utworzeniu demokracji i ogólnem uspokojeniu Niemiec, co bezwzględnie leży w naszym interesie. — W tym kierunku należałoby się zbliżyć do polityki angielskiej.

Mówca zaznacza, że nie możemy się zachowywać w tej sprawie biernie, oglądając się na to, co Francja będzie chciała.

Poseł Perl nie ma wrażenia, byśmy byli w lidze narodów czynnikiem współdziałającym twórczo w ustaleniu pokoju w Europie. **Bronimy tam tylko, jako stali klijenci, swych własnych spraw i bronimy ich źle.**

Nie wnosimy nic, prócz starych metod dyplomatycznych. Zresztą pozycja nasza w lidze jest głównie przez to słaba, że zarzucają nam nieodpowiednie postępowanie wobec mniejszości.

Poseł Perl podnosi fakt, że Mac Donald, zanim jeszcze został premjerem, wyraził wątpliwość co do słuszności granic ustalonych przez traktaty pokojowe. My musimy bezwzględnie bronić naszych granic ustalonych, gdyż w przeciwnym razie mogłyby z tego powstać nowe konflikty wojenne. — Poseł Perl uważa, że powinniśmy dążyć do rozszerzenia kompetencji ligi narodów.

Dalej mówca porusza sprawę sojuszu francusko-czeskiego i widzi w nim niebezpieczeństwo, zwłaszcza, gdyby sojusz ten miał doprowadzić do zbliżenia Rosji z Francją za pośrednictwem Czech, dlatego też mówcy wydaje się niezrozumiałe powiedzenie ministra, jakoby należało przyjąć z zadowoleniem zawarcie tego układu.

Mówca powątpiewa również w możność osiągnięcia porozumienia z Czechami, zwłaszcza ze względu na to, że Czechosłowacja wciąż jeszcze kwestjonuje nasze wschodnie granice.

W razie konfliktu Polski z Rosją, zdaniem mówcy, Czechosłowacja stanęłaby po stronie Rosji.

W zakończeniu poseł Perl porusza jeszcze sprawy wewnętrzne w ministerstwie spraw zagranicznych, wysuwając sprawę rugów partyjnych, oraz konieczność wzmocnienia propagandy, a co za tem idzie, nie[illegible] placówek prasowych zagranicą

NIEWCZESNY OPTYMIZM P. STROŃSKIEGO.

Poseł Stroński (Ch. N.) polemizuje z posłem Perlem, wykazując, że expose p. ministra jest zupełnie wystarczające i daje to wszystko, czego po nim oczekiwać można było.

Następnie mówca zestawia expose p. ministra z wczorajszem przemówieniem premjera angielskiego i stwierdza, że w sprawach, które dziś uważane są za najważniejsze w całej Europie, żaden rząd nie może dać ścisłego i jasnego poglądu, choćby dlatego, że sprawy te są dopiero w toku.

O ile chodzi o stosunek do Francji i Anglji, p. Stroński uważa, że może być jednocześnie polityką samoistną polityka, bezwzględnie trzymającą się sojuszów już zawartych.

Pan Stroński nie widzi niebezpieczeństwa, które poseł Perl upatruje w sojuszu francusko-czeskim i przypisuje sprawę rzekomego pośrednictwa Czechosłowacji w porozumieniu Francji z Rosją pewnym artykułom prasowym, tendencyjnie inspirowanym przez czynniki osobiście zainteresowane.

Pośrednictwo w tego rodzaju sprawach jest wogóle zbyteczne. Jeżeli Francja zechce się porozumieć z Rosją, to lepiej uczyni to bezpośrednio, aniżeli używając jakiejkolwiek pomocy.

Co do obaw p. Perla, że Czechosłowacja mogłaby w razie konfliktu między Polską a Rosją stanąć po stronie tej ostatniej, p. Stroński uważa, że jednak sojusz francusko-czeski, który zmusza politykę czeską do liczenia się z ewentualnością konfliktu między Francją a Niemcami, raczej wiąże Czechy w tym wypadku, co i dla nas jest bezwzględnie korzystne. O ile chodzi o stosunki między Polską a Czechosłowacją, mówca zapytuje posła Perla, jak on sobie wyobraża te stosunki, bo jest nie do pomyślenia, by Polska, mając z jednej strony Rosję, a z drugiej Niemcy, świadomie utrzymywała stan niepokoju, także i na południowo-zachodniej swej granicy.

Stosunek Polski do ligi narodów nie dlatego jest niekorzystny dla nas, by nam przeszkadzać miały sprawy mniejszości narodowych przy zdobywaniu sympatji ligi, bo przecież do rady ligi wszedł p. Benesz, a zachowanie się Czechosłowacji wobec mniejszości narodowych nie jest wcale lepsze, aniżeli nasze. O ile chodzi o rozszerzenie kompetencji ligi narodów, to p. Stroński zgadza się z posłem Perlem, że byłoby to pożądane, ale przy jednoczesnej rekonstrukcji ligi, w ten sposób, któryby uniemożliwił dotychczasową preponderację pewnych czynników, z reguły dla nas nieprzychylnych.

W zakończeniu poseł Stroński porusza sprawę rugów partyjnych, stwierdzając, że wytworzyła się w tym względzie legenda wcale z rzeczywistością niezgodna.

SŁUSZNE WYWODY POS. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Poseł Niedziałkowski zaznacza, że nie naruszając w niczem przymierza z Francją, które w Polsce nie znajduje przeciwników, można jednak dążyć do polityki samodzielnej, której najbliższem zadaniem byłoby zbliżenie do Anglji. Dopuszczenie Niemiec do ligi narodów mówca uważa za pożądane. Natomiast nie widzi prawdopodobieństwa dla wstąpienia do niej Rosji.

Poseł Niedziałkowski omawia w dalszym ciągu naszą politykę wobec Czech, którą uważa za złą i której złe wyniki podkreśla.

Mówca stwierdza, że w całej Europie daje się wyczuć zwrot na lewo, do którego Polska musi się przystosować. Pierwszym krokiem będzie zbliżenie się do Anglji.

POSEŁ HARUSEWICZ POLEMIZUJE.

Poseł Harusewicz uważa, że pogląd posła Perla, jakoby expose było ogólnikowe, już przez to samo okazuje się nieścisłem, że zarówno poseł Perl, jak i poseł Niedziałkowski, w długich przemówieniach polemizowali z treścią expose i zbijali zawarte w niem poglądy.

Mówiąc o stosunku Polski do nowego rządu angielskiego, poseł Harusewicz nie sądzi, aby w obecnej chwili można osiągnąć więcej, aniżeli to, co minister Zamoyski określił jako zadzierzgnięcie przyjaznych stosunków.

W sprawie ligi narodów i stosunku Polski do niej, mówca wypowiada te same poglądy, które znalazły swój wyraz w przemówieniu posła Strońskiego. Położenie polityki zagranicznej Polski utrudnione jest przez nasze wewnętrzne położenie ekonomiczne i polityczne.

Pod tym względem ułożenie się stosunków wewnętrznych ułatwi niezmiernie ministrowi spraw zagranicznych spełnienie zadania.

W końcu posiedzenia zabrał głos na propozycję p. ministra Zamoyskiego p. Ciechanowski, radca poselstwa polskiego w Londynie, który podał cały szereg wyjaśnień co do obecnego rządu angielskiego i jego stosunku do Polski.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w piątek.

ZAPRZYSIĘŻENIE MINISTRA ZAMOYSKIEGO.

WARSZAWA, 13 lutego. (Pat). Pan prezydent Rzplitej odebrał we wtorek, dnia 12 b. m. w sali audjencjonalnej w Belwederze przysięgę od nowomianowanego ministra spraw zagranicznych, hr. Zamoyskiego.

Po zaprzysiężeniu pan prezydent Rzplitej odbył z ministrem.

WYJAZD P. DAROWSKIEGO ODROCZONY.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wyjazd posła Darowskiego do Moskwy został odłożony do dnia 22 b. m. Powodem tego nowego odroczenia jest konieczność odbycia narady w sprawie budżetu naszej placówki moskiewskiej, a także konferencji p. Darowskiego z przedstawicielami przemysłu włókienniczego łódzkiego.

Z SĄDÓW STOŁECZNYCH.

Cnota dr. Sadowskiej w niebezpieczeństwie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

To, co dzieje się od dwuch dni w sądzie okręgowym warszawskim i przed jego gmachem — zakrawać poczyna rzeczywiście już na komedję, gdyby w istocie swej nie było tak smutnem.

W sali Nr. 3 sądu toczy się proces o najszerszym podkładzie obyczajowym; proces, w którym wyciągane są i bezlitośnie nicowane najbardziej intymne szczegóły życia każdego człowieka, a przed salą, w korytarzach, na schodach, na ulicy setki ludzi.. przybyłych na widowisko!!

Przeważają panie. Eleganckie, pachnące, uśmiechnięte, a tak bardzo, bardzo chciałyby zajrzeć w ten zbiór wszelakiego rodzaju paskudztwa, które sędziowie z urzędu zmuszeni są rozgrzebywać.

Sprawa toczy się jednak dzień cały przy drzwiach zamkniętych. Oprócz sądowników nikt na salę nie jest dopuszczony.

Tłum jednak wytrwale czeka. A nuż drzwi otworzą!... A może uda się usłyszeć cośkolwiek od wychodzących na chwilę z sali sądowej dopuszczonych tam szczęśliwców!..

Sprawozdawcy zaś prasowi muszą kontentować się dopuszczeniem ich do samych drzwi sali rozpraw, gdzie z długości pobytu poszczególnych świadków przed sądem wyciąga się wnioski — kombinuje.

Oto właśnie długo bardzo zeznaje dr. Monsiorski, na żądanie którego wyproszeni zostają ze sali, nawet ci, którym prawo pozostania tam przysługuje.

Strasznie podobno mec. Ettinger wymęczył na zeznaniach p. Lucynę Messal. Rzeczywiście opuszcza ona salę trupio blada i słania się na nogach. Zeznała do protokułu, że lat liczy 32. Liczba ta lotem błyskawicy obiega cały zebrany tłum — śmieszki, liczenia na palcach — jest choć kawałek sensacji!!

Zeznają komisarze Sonnenberg i Kurnatowski, a po zeznaniach ich, a w szczególności po zeznaniach prześlicznej panny Tworkowskiej sprawa dla oskarżonego redaktora zdaje się być wygraną. Z takiem w każdym razie przeświadczeniem opuszczają salę sądownicy, dzieląc się wrażeniami ze sprawozdawcami.

Z panną Tworkowską zapoznała się dr. Sadowska w czerwonym krzyżu rosyjskim. Ośmnastoletnia pielęgniareczka tak była owładnięta przez lekarkę, że odwiedzała ją prawie codziennie... Skończyło się to tego rodzaju **kryzysem nerwowym, że rodzina p. Tworkowskiej zmuszona była oddać ją do sanatorjum!**

Jakiego rodzaju były praktyki dr. Sadowskiej — domyśleć się nie trudno. Jeszcze z sanatorjum domagała się p. Tworkowska od swego **„Janosika", jak nazywała Sadowską — morfiny..**

W sprawie **domów schadzek dla dam** z „najwyższego towarzystwa i ze sceny" (te, które dr. Sadowska całowała po rękach..) — które podobno organizowała lekarka przy ulicy Czackiego i Wierzbowej, udało się mec. Ettingerowi i Perzyńskiemu również wyciągnąć parę szczegółów, potwierdzających rewelacje ich klienta, redaktora Plewińskiego.

Panna Hanna Ordonówna zeznawała tylko parę minut — nic o sprawie nie wie.

Prawie dwie godziny zeznają p. Kołaczkowska, znana działaczka na polu ochrony kobiet i p. prezes sądu najwyższego Franciszek Nowodworski, znający dr. S. z Petersburga.

Charakterystykę wystawiają lekarce wcale nie szczególną.

Wuj panny Tworkowskiej, pan dr. Fafius przedkłada pono podczas swego zeznania **zbiór cały listów miłosnych dr. Sadowskiej do swej uroczej siostrzenicy.**

Ze świadków poważniejszych pozostała jeszcze do zbadania pani Szwejcerowa.

Kiedy dojdą do głosu obie strony — jeszcze nie wiadomo.

Wład. Best.

Echa wielkiej afery „łapówkowej" w Warszawie.

Nie brak spraw wielkich i sensacyjnych; zaledwie skończyliśmy dwa olbrzymie procesy i jeszcze przemęczenie nie minęło, a już od wczoraj wokanda sądowa znów zapowiada nowe rozprawy.

Pod zarządem ministerjum spr. wojskowych znajdują się w Warszawie dwie fabryki: „Parowóz" i „Gerlach i Pulst", w których dokonywują się roboty dla d-tu artyleryjskiego. Fabryki te, po ustąpieniu niemców, objęte zostały przez min. spraw wojskowych, a następnie oddane d-towi artyleryjskiemu. Departament obie fabryki oddał pod zarząd inż. Kossowskiemu i Konczkowskiemu, a zarządcą i technicznym kierownikiem mianowany został przez b. ministra Wroczyńskiego (w 1918 roku) technik Wacław Węgrzyn.

Komisja rewizyjna delegowana była do fabryk na skutek ciągłych pogłosek, dochodzących do d-tu o nadużyciach, popełnianych na niekorzyść skarbu państwa, przyczem w grę wchodziło nazwisko Węgrzyna.

Komisja zaopinjowała, że wielkie zaniedbanie w księgach powodowane było oczywistą chęcią pokrycia licznych nadużyć i że szkoda dla państwa nie da się ściśle określić, ale musi być bardzo znaczną.

Nie prowadzono mianowicie żadnej kontroli magazynów, przedstawiających wielomiljonową wartość. Mimo istnienia specjalnego wydziału zakupów, wszystko uskuteczniał Węgrzyn. Był tolerowany i uprawiany specjalny system, prowadzący jawnie do nadużyć. Winowajcy liczyli tu na chaos, jaki sami przygotowali i na niemożliwość przeprowadzenia kontroli i dowiedzenia im winy.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób podsądnych.

Wacław Węgrzyn, l. 45, oskarżony o to, że w okresie między 15 listopada 1918 r., a 15 sierpnia 1919 r., będąc urzędnikiem państwowym, a mianowicie kierownikiem i dyrektorem fabryk „Parowóz" i „Gerlach i Pulst", pozostających pod zarządem ministerjum spraw wojskowych, stał się winnym nadużycia władzy, dokonanego w celach zysku, które spowodowało znaczną szkodę dla interesu skarbowego, a mianowicie stał się winnym akceptowania rachunków za dostawy materjałów do fabryk po cenach znacznie wyższych od cen rynkowych, przyczem z dostawami związany był stosunkami materjalnymi (firmy Kunkel, Anglopol, Szopski, Francki, Goldman i t. p.)

Oprócz tego oskarżony jest o otrzymywanie „łapówek", wymuszanych przez zagrożenie ucisk kiem służbowym ze względu na wykonywane przezeń czynności urzędowe, grożąc nieprzyjmowaniem dostarczanych zamówień: maszyn, benzyny, rur, stali i t. p.

Dalej oskarżeni są: Karol Klimczak, lat 36, szef biura, mianowany przez Węgrzyna, Stanisław Tałaj, lat 28, szef biura handlowego Wacław Furmański, lat 31, kierownik techniczny, Wincenty Mirkowski, lat 47, Edmund Hekker, lat 48, Leon Dutkiewicz, lat 41 i Józef Wittenberg — oskarżeni o to, że będąc urzędnikami państwowymi, stali się winnymi otrzymywania łapówek z wiedzą, że im je dano, żeby ich skłonić do wykonania czynności, należących do zakresu ich obowiązków służbowych.

Rozprawa ze względu na znaczną liczbę świadków i rzeczoznawców potrwa około 5 dni.

Obronę wnoszą adwokaci: Szurlej i K. Domański, w imieniu Węgrzyna, Fr. Paschalski — Klimczaka i Tałaja, W. Brokman i M. Goldsztein — Furmańskiego, Perzyński — Wittenberga. Inni oskarżeni sami się bronią.

O wyniku napiszemy po ukończeniu rozpraw.

Z CAŁEJ POLSKI.

Groźna fala bezrobocia w Warszawie.

Przewidywany zastój chwilowy w przemyśle w związku ze stabilizacją marki — cofnięciem kredytów — zmniejszeniem zamówień rządowych, brakiem środków obrotowych a częstokroć z powodu złej woli przemysłowców, którzy chcą na rządzie wymusić kredyty — fala bezrobocia zbliża się z całym rozmachem.

Każdy dzień przynosi nam nową liczbę bezrobotnych i nową liczbę zamykanych fabryk. Robotnicy zajmują bardzo ustępliwe stanowisko względem położenia gospodarczego i przychylnie przyjmują przeprowadzaną sanację skarbową, mimo, że komuniści wyzyskują obecny moment dla agitacji przeciwpaństwowej. Jednak zaznaczyć należy, że organizacje robotnicze stanowczo odpierają wszelkie ataki komuny.

Jako charakterystyczny przykład wskazać wystarczy odrzucenie propozycji robotników fabryki Lilpopa, jak wiadomo silnie opanowanej przez komunistów, proklamowania strajku powszechnego dla zastraszenia przemysłowców i uzyskania lepszych warunków.— Propozycja ta w końcu zeszłego tygodnia omawiana była w radzie związków zawodowych i w nowym zarządzie związku metalowców.

W groźnej fali zatrzymywania fabryk i powiększenia ilości bezrobotnych na pierwsze miejsce wybijają się fabryki metalowe, włókniste i chemiczne. I tak dnia 16-go b. m. właściciele fabryki zapałek „Płomyk" **grożą** zamknięciem, przez co znajdzie się bez pracy 450 robotników, zaś 20 b. m. ma stanąć fabryka „budowy mostów" na Pelcowiźnie — gdzie około 100 robotników zostanie bez pracy. — Najsmutniejszym jednak dniem będzie 24 luty, w którym 1000 robotników fabryki „Parowóz" pozbawionych będzie pracy z powodu zamknięcia fabryki na czas nieograniczony.

Pomimo usiłowań inspektoratów pracy, aby kryzysu nie zaostrzać — moment obecny jest bardzo groźny. W każdym razie przemysłowcom chodzi o zebranie kapitału — zaś robotnikowi o przetrwanie.

Orgje bandytyzmu na G. Śląsku.

Nader smutnym objawem jest bandytyzm, który w ostatnich latach i miesiącach przybrał na Śląsku rozmiary zastraszające. Prawie że niema dnia, w którymby nie zanotowano jakiegoś wypadku morderstwa, większego napadu rabunkowego i gwałtu publicznego, a liczba przestępstw kryminalnych jeszcze stale wzrasta, tak że więzienia są już przepełnione i z tego powodu za mniejsze przestępstwa sądy zamieniają kary więzienne na kary pieniężne.

Specjalną kategorję tworzą bandyci, należący do t. zw. „komisji rozbierających". Bandy te, *składające się zazwyczaj z dwuch do pięciu, ale często i więcej osobników*, napadają w nocy na przechodniów na nieożywionych ulicach miast i wsi — na odludnych drogach i szosach, zaś nawet za białego dnia, zabierając przechodniom pod groźbą użycia broni gotówkę, zegarki, ubrania. Bezwzględność bandytów sięga tak daleko, że często, mimo panującej ostrej zimy rozbierają ich nawet do naga, jak się to niedawno stało z pewnem rodzeństwem — bratem i siostrą — którzy nago i boso wracać musieli do domu.

Policja czyni co może, aby opanować tę plagę i udało się jej unieszkodliwić już kilka najniebezpieczniejszych band z któremi nieraz staczyć trzebaby prawdziwe bitwy z użyciem granatów ręcznych itd., jak *ostatnio naprzykład* z osławioną bandą Stolorza. Stolorz sam „poległ" w tej walce razem z kilku wspólnikami.

Kobieta wierna.

Ustęp z romansu Petronjusza „Satyricon".

Przełożył **Leo Belmont!**

Pozostawiając na stronie zawiłą sprawę, czy Petronjusz, autor „Satyriconu" był tym samym wytwornym „arbitrem elegantiarum", którego wizerunek tak pociągającemi rysami skreślił twórca „Quo Vadis" na tle epoki Nerona (według M. Heguin de Guerle'a był to inny Petronjusz), zaznaczamy, że „Satyricon" jest jednym z najciekawszych pomników literackich starożytności, jest poprostu rewelacją genjuszu rzymskiego. Wyprzedza wesołością i swawolą Bokacjusza o dziesięć przeszło wieków, wytwornością stylu, zuchwałym dowcipem, barwnością fabuły służy za wzór „Candide'owi Woltera.

W polskim przekładzie pojawiła się zeń tylko „Vesta Trimalchiona". Zdaje się, że całości zbyt otwartej na tle spraw płciowych, nadto obfitującej w perwersje klasyczne, przekład polski nie zniósłby i nie ważylibyśmy się popychać doń polskiego wydawcy.

Natomiast pragniemy uczynić przyjemność czytelnikom, przekładając pieniącą się, jak szampan, antycypującą wesołe pomysły Woltera na temat ironiczny „Wierności wdów" noweletkę z „Satyriconu", stanowiącą jego Rozdział CXI i CXII, które bodaj natchnęły Alfonsa Daudeta do skreślenia pewnej karty w „Nieśmiertelnym" na temat miłości w mauzoleum mężowskiem. Ten zabawnie czuły ustęp posiada świeżość stylu „moderne" i prosi się o oprawę z prozy rytmicznej w tłumaczeniu polskiem.

„Fumolpus opowiadał tysiące facecji o lekkomyślności kobiet, o ich łatwej zapalności, o łacnem zapominaniu kochanków. Twierdził on, że najpruderyjniejszą kobietę nowy szał ponieść może ku największym ekscesom. „Nie potrzeba — mówił — zwracać się po dowody do tragedji starożytnych, cytować słynne nazwiska z wieków przeszłych. Wystarczy dowód najnowszy — opowieść z naszych dni". Wszyscy zwrócili oczy na Eumolpusa, który rad z uwagi słuchaczy, tak opowiadał.

Była w Efezie pewna dama,
tak słynna z wielkich cnót,
że się schodziły z krajów sąsiednich
Kobiety — podziwiać ten cud...
Tej damie po utracie męża
nie starczył szereg zwykłych oznak,
któremi się objawia ból:
pójście za wozem pogrzebowym z włosami w nieładzie,
szarpanie sobie łona w obecności przyjaciół...
Ona pragnęła nadto
towarzyszyć zmarłemu w ostatniem schronieniu,
stróżyć zwłokom w pieczarze, gdzie legły złożone
wedle zwyczaju Greków —
i dni i noce płakać nad nieboszczykiem...
Jej cierpienie było tak straszne,
że ani rodzice, ani druhowie
nie mogli odwieść jej od zamiaru
zamorzenia się głodem.
Same dostojne władze miejskie
próżno ostatnie czyniły próby,
by jej ten plan wyperswadować —
odeszły, nic nie wskórawszy...
I oto świat cały opłakał już, jak umarła,
Kobietę, co dała przykład wierności tak rzadkiej
i pięć dni już spędziła, nie przyjmując pokarmu...
Wierna służebna towarzyszyła swej pani,
w smutnem wygnaniu łzy swe z jej łzami mieszając
i podsycając płomień grobowej lampki,
ilekroć miała zagasnąć...
Już o niczem innem nie było mowy w mieście.
jeno o poświęceniu tem wzniosłem...
Ludzie ze wszystkich warstw cytowali ten przykład
czystości i miłości małżeńskiej.... jedyny
Zdarzyło się w tym samym czasie,
że rządca prowincji rozkazał
ukrzyżować kilku złodziei
w pobliżu tej samej pieczary,
gdzie nasza matrona płakała
nad świeżą utratą drogiego małżonka.
W noc następną żołnierz, stojący na warcie
(z trwogi, aby ktoś nie ukradł zwłoków opryszków
i nie udzielił im niedozwolonego pogrzebu), —
ujrzał nagle światełko w pośrodku mogił błyszczące
i usłyszał jęki...
Ciekawy jak wszyscy ludzie, wiedzieć zapragnął,
jaka przyczyna jest jęków
i co się dzieje w tej okolicy..
Zeszedł tedy w głąb' pieczary,
gdzie nasza wdowa płakała...
A naprzód na widok kobiety piękności nadludzkiej
wstrzymał się, nieruchomy przestrachem,
jakgdyby ujrzał miraż — zjawisko nadnaturalne..
Wszelako trup, na kamieniach tam rozpostarty,
i ta nad nim twarz cała we łzach —
i te na niej rysy krwawe —
zadrapania paznogci w rozpaczy —
wszystko to, co zobaczył, rozbiło tamtą iluzję;
pojął nakoniec, jaką prawdą było to wszystko,
iż to jest wdowa, która nie może zaznać pociechy
po zgonie męża...
Zabrał się tedy do rzeczy,
przynosząc do mauzoleum
naprzód swój obiad, żołnierski;
potem piękną skłaniać jął męczennicę,
aby przestała oddawać się jękom zbytecznym
i rozpaczy bezużytecznej..
— Śmierć — mówił do niej — to kres powszechny
wszystkiego, co istnieje...
grób dla wszystkich bywa przytułkiem ostatnim.."
Słowem, użył tych wszystkich słówek banalnych,
Któremi leczy się dusze, zranione głęboko...
Ale słowa pociechy, które śmiał nieść nieznajomy,
jeno bardziej drażniły rany bolesne..
dama szarpała mocniej łono — jedno z najpiękniejszych
i wydzierając sobie włosy, miotała na trupa...
Lecz i żołnierz nie dał się z tropu zbić....
Z nowemi prośby ku niej podchodzi,
aby raczyła z nim podzielić wieczerzę...

(Dokończenie nastąpi).

Przemysł łódzki przeżywa ciężki kryzys.

Przerażająca wymowa cyfr.

Na podstawie przeprowadzonych ankiet z dziedziny stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym Łodzi, wydział statystyczny magistratu m. Łodzi opracował dodatkowo dane, obrazujące rozmiary kurczenia się wytwórczości włókienniczej w miarę rozwoju przesilenia.

Pierwsza ankieta wydziału statystycznego, przeprowadzona w połowie października 1923 roku, objęła ogółem 93.271 robotników, z których pracowało 6 dni w tygodniu 32.582, 5 dni — 10.237, 4 dni — 37.837, 3 dni — 1.649, 2 dni — 542, wcale nie pracowało zaś 424.

Faktyczna liczba dni roboczych w tygodniu wynosiła 434.056, pełna liczba wynosiłaby 559.526. — Czyli stosunek faktycznej liczby dni roboczych do pełnej wynosił 77.5 procent.

Druga ankieta, z początków listopada ub. r. objęła 95.365 robotników. Jak już w swoim czasie wydział statystyczny wyjaśnił, przewaga tej liczby nad liczbą z października pochodzi stąd, że przy drugiej ankiecie operowano bardziej kompletnym materjałem, aniżeli przy pierwszej. Z powyższej liczby pracowało 6 dni w tygodniu 24.948, 5 dni — 6.006, 4 dni — 27.452, 3 dni 30.919, 2 dni — 4.936, bez pracy pozostawało 1.104.

Faktyczna liczba dni roboczych w tygodniu wynosiła wtedy 392.155, gdy pełna liczba wynosiłaby 572.190. Stosunek procentowy wynosił więc 68.6.

Trzecia ankieta, przedstawiająca stan zatrudnienia w trzecim tygodniu stycznia r. b. objęła 9.745 robotników. Z nich 6 dni w tygodniu pracowało 7.268, 5 dni — 1.795, 4 dni — 11.025, 3 dni — 44.261, 2 dni — 24.004, 1 dzień — 165, nie pracowało wskutek unieruchomienia fabryk — 4.227.

Faktyczna liczba dni roboczych w tygodniu wynosiła 177.339, przy pełnem uruchomieniu fabryk liczba dni roboczych wynosiłaby 356.470. Stosunek zatem procentowy liczby faktycznej do pełnej wyraża się cyfra 49.9.

Porównywując wyniki poszczególnych ankiet, widzimy, jak pod wpływem wzmagającego się kryzysu kurczyła się stopniowo produkcja przemysłu włókienniczego. W połowie października ub. r. stanowiła jeszcze 77.5 proc. normalnego stanu, czyli stanu produkcji w okresie, poprzedzającym przesilenie, w listopadzie ub. r. już tylko 68.5 proc., a pod koniec stycznia r. b. spadła poniżej 50 procent.

Aby uprzytomnić sobie z jak poważnemi cyframi mamy tu do czynienia, przypomnieć warto, że **wielki kryzys przemysłowy, jaki przeżywała Łódź w latach 1911 i 1912, spowodował według świadectwa komitetu giełdowego łódzkiego redukcję płac, a co za tem idzie i wytwórczości, jedynie o 15 procent**, bez przesady więc rzec można, że pod względem rozmiarów obecne przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym przewyższa kilkakrotnie wszelkie poprzednie kryzysy.

Przemysł, który przy przedwojennych stawkach istnieć rzekomo nie może.

Jest nim przemysł pończoszniczy, który robotnikom odmawia podwyżki.

(b) Robotnicy fabryk pończoszniczych zwrócili się do przemysłowców, aby przyznali im podwyżkę, jaką otrzymali włókniarze.

Przemysłowcy sprzeciwili się temu i sprawę przekazano inspektorowi pracy.

W związku z tem odbyła się wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza konferencja między przedstawicielami przemysłu pończoszniczego a delegatami klasowego związku robotników pończoszniczych.

Na konferencji przemysłowcy oświadczyli, że podwyżki dać nie mogą, gdyż już obecnie płace pończoszników sięgają 70 procent zarobków przedwojennych, co znacznie utrudnia konkurencję z zagranicą.

Przedstawiciele robotników wskazali, że zarobki w przemyśle pończoszniczym są różnorodne i niektóre kategorje zarabiają 40-ci procent płac przedwojennych, wobec czego od obecnych żądań odstąpić nie mogą.

Ostatecznie przemysłowcy zaproponowali 15 procent podwyżki, do płac obecnych, na co jednak robotnicy nie zgodzili się.

Ponieważ przemysłowcy na dalsze ustępstwa nie poszli, robotnicy oświadczyli, iż z dniem dzisiejszym przystąpią do strajku we wszystkich fabrykach pończoszniczych.

Dozorcy najbrudniejszych w Polsce kamienic i najbardziej zanieczyszczonych chodników z wizytą u ministra pracy.

Wysunęli tam szereg słusznych zresztą postulatów, nie przyrzekli jednak niczego, co należy do ich kompetencji.

Onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja związku dozorców domowych, by przedstawić swe postulaty ekonomiczne i wyjednać w sferach miarodajnych zmuszenie właścicieli nieruchomości do stosowania się do postanowień nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

W Warszawie delegacja udała się przedewszystkiem do posłów robotniczych, a następnie w towarzystwie posła Żuławskiego udała się do ministra pracy Simona.

Ministrowi delegacja oświadczyła, że właściciele nieruchomości ignorują postanowienia nadzwyczajnej komisji rozjemczej i w 80 procentach nie wypłacają dozorcom poborów przez tą komisję ustalonych. Zdaniem delegacji dozorcy będą zmuszeni w najbliższym czasie chwycić się ostatecznego środka, jaki im pozostaje, to jest strajku.

Pozatem delegacja podniosła, że wbrew decyzji nadzwyczajnej komisji rozjemczej, właściciele nieruchomości nie przekazują tej komisji sporów, wynikłych między dozorcami a nimi, lecz kierują sprawy do sądów pokoju, gdzie często udaje im się uzyskać wyrok eksmitujący dozorcę.

Po wysłuchaniu tych postulatów minister Simon przyrzekł, że wyda władzom miejscowym w Łodzi instrukcje, by właściciele nieruchomości pod przymusem sprowadzani byli na posiedzenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawach regulowania poborów dozorców i by oporni byli karani z całą surowością.

Co do likwidowania zatargów, poradził p. minister, by związek przedłożył wszystkie odnośne wyroki sądowi najwyższemu, który ze swej strony pouczy sądy pokoju, by nie rozpatrywały takich spraw, zanim opinji nie wyda komisja.

Pracownicy biurowi a ustawa ubezpieczeniowa na wypadek bezrobocia.

(b) Międzyzwiązkowa komisja pracownicza przesłała depesze do sejmu treści następującej:

„Międzyzwiązkowa komisja pracownicza, reprezentująca wszystkie istniejące na terenie m. Łodzi zrzeszenia zawodowe pracowników handlowych, biurowych i bankowych, protestuje przeciwko uchwale sejmowej komisji ochrony pracy, wyłączającej z pod działania ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia olbrzymie masy inteligencji pracującej, dotknięte szerzącem się bezrobociem i nękane straszliwem widmem nędzy i głodu, tak samo, jak i robotnicy fizyczni.

M.K.P. domaga się od robotniczych posłów sejmowych energicznej obrony praw pracowników umysłowych do słusznie należnej im opieki państwowej, wyrażając jednocześnie gotowość poparcia ich wszelkiemi siłami".

Ogólne zebranie służby domowej.

(b) W związku z organizowaniem się przy klasowym związku zawodowym sekcji służby domowej, odbędzie się w niedzielę w lokalu o. k. z. z. ogólne zebranie organizacyjne służby domowej.

Płace personelu miejskiego kina oświatowego.

W myśl wniosku wydziału oświaty i kultury, magistrat postanowił podwyższyć płace personelu miejskiego kinematografu oświatowego. Płace te — po zastosowaniu podwyżki — wahają się w granicach 250 — 110 miljonów marek miesięcznie i obowiązują od dnia 1 stycznia r. b.

Z fabryki Eiserta.

W związku z notatką zamieszczoną we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego" w sprawie zatargów w niektórych fabrykach włókienniczych zarząd fabryki Karola Eiserta w Łodzi komunikuje nam, że w jego fabryce nigdy nie zamierzano obniżać zarobków robotniczych o 19 procent.

U metalowców.

W dniu 14 lutego w lokalu okr. komisji związków zawodow. przy ulicy Narutowicza 50 o godz. 10 rano odbędzie się zebranie bezrobotnych w przemyśle metalowym, a w dniu 17 b. m. zebranie metalowców, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Budżet miejski.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrzono i zatwierdzono budżety: wydziału opieki społecznej, wydziału przedsiębiorstw miejskich i urzędu stanu cywilnego.

Miejskie wieczorne szkoły powszechne.

W grudniu r. ub. według danych posiadanych przez wydział oświaty i kultury, było w Łodzi 6 miejskich wieczornych szkół powszechnych. Do szkół tych uczęszczało 1055 słuchaczów (581 mężczyzn i 474 kobiety). Wśród nich było: 920 katolików, 420 ewangelików, 115 żydów. Podług wieku słuchacze miejskich wieczornych szkół powszechnych dzielili się na 581 rocznika 1908—1909, 381 od 16 do 18 lat, 95 — od 18 do 21 lat, 14 —od 21 do 30, oraz 4 starszych od 30 lat. Uczęszczało: 23 — na semestr II, 46 na III, 355 na IV, 307 na V, 235 na VI i 89 na VII. Wśród słuchaczy miejskich wieczornych szkół powszechnych było 323, robotników, 167 rzemieślników, 155 praktykantów, 27 biuralistów, 16 służby, oraz 427 bez żadnego zawodu.

Zatargi w fabrykach łódzkich.

Wyjaśnienie Związku Przemysłu Włókienniczego.

Od związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem otrzymujemy list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu wiadomości, podanej w dzisiejszym numerze „Głosu" na stronicy 5-ej, upraszamy Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Zarzutów ze strony robotników podczas ostatnich pertraktacji, jakoby przemysłowcy nie dotrzymywali warunków umowy, nie przypominamy sobie. Nie mogły też zarzuty podobne być przemysłowi czynione, gdyż nigdy dotąd nie było wypadku niestosowania się przemysłowców do umowy, lub zerwania jej. By rozproszyć wszelkie wątpliwości pod tym względem przypominamy, że „zerwanie", o którem w lutym r.z. głosiły pisma miejscowe, było zgoła fałszywem określeniem faktu wypowiedzenia przez nas umowy z terminem 1-miesięcznym. Natomiast gdy w październiku r. z. związki robotn. przez wystawienie nowych żądań i przystąpienie do strajku umowę lipcową zerwały, żadne z pism o zerwaniu nie wspominało.

2) Zgoła pozbawiona wszelkiej podstawy jest informacja, jakoby przemysłowcy w wykonaniu zawartej umowy winni byli do zarobków robotniczych dodać 34 procent. Umowa podobnego warunku nie zawiera. Według zupełnie ścisłego brzmienia umowy płace zwaloryzowane zostały na podstawie zł. 2.66 dla robotnika, mającego stawkę podstawową mk. 25. Jasnem jest jednak, że przy zamianie płac markowych na złotowe przeliczenie stawek akordowych jest konsekwencją nieuniknioną i nieporozumienia w fabrykach Leonhardta, Eiserta, Bennicha i innych wynikły jedynie tylko na tem tle, że robotnicy nie są zadowoleni ze stawek, które nie dają im tej wygórowanej nadwyżki ponad płacę taryfową, którą osiągnęli przy zbyt wysoko ustalonych akordowych stawkach dotychczasowych. Niema jednak mowy o tem, by zachodził tu wypadek niestosowania nowej obowiązującej taryfy złotowej, albo zgoła redukcji płacy, lub by ze strony firm tych podobne propozycje robotnikom były robione.

3) Co do firmy Geyer, to istotnie zarząd spółki z powodu ekspirującego wymówienia motywował wobec delegatów fabrycznych nie możność kontynuowania pracy przez 6 dni w tygodniu nadmiernym wzrostem kosztów robocizny, stwierdzając jednocześnie, że przy płacach dotychczasowych mógłby jeszcze przez okres kilku tygodni utrzymać wyjątkowy w naszych warunkach stan pracy przez pełny tydzień. Nie znaczy to bynajmniej, że firma ta ma zamiar nie stosować się do nowej taryfy, obowiązującej w równej mierze dla wszystkich członków związku.

Z poważaniem
Związek Przemysłu Włókiennicz. w Państwie Polskiem.

* * *

(w) W związku z informacją pism wczorajszych o szeregu zatargów jakie wybuchły w fabrykach miejscowych na tle niestosowania obecnego cennika, dowiadujemy się, że akcja ta zatacza coraz większe kręgi. Dość poważny zatarg wybuchł jak wiedomo w fabryce Geyera na tle propozycji zrzeczenia się ostatniej 34-procentowej podwyżki. Z tego też powodu w fabrcye Leonarda robotnicy przystąpili do strajku. Do podanych przez nas wczoraj fabryk, w których wynikły zatargi, dołączyć trzeba jeszcze następujące firmy:

Kochański (ul. Jerzego) Fabrykant i Rosenblatt (ul. Wierzbowa nr. 48, gdzie robotnicy strajkują, Gierszowski (ul. Zakątna 34). W fabrykach Teitelbaum (Przejazd nr. 56) i Perlberg i Gutmann porozumienie osiągnięto.

W sprawie tych zatargów kierownik związku klasowego oświadczył nam co następuje:

„Zwróciliśmy się w tych dniach do związku przemysłowców z propozycją odbycia wspólnej konferencji w sprawie położenia kresu obecnym zatargom. Stoimy na stanowisku, że płace akordowe winny być zwaloryzowane tak jak dniówkowe, natomiast poszczególni przemysłowcy usiłują przystosować swą produkcję do płac podstawowych. Wynika z tego wielka rozbieżność między zarobkami dotychczasowymi a obecnymi. Z koncepcji przemysłowców wynika jasno, że dążą oni do niepodwyższenia płac robotnikom akordowym, pomimo że zawarta umowa tego nie przewiduje. Związki robotnicze będą energicznie bronić słusznych żądań swych członków i o ileby poszczególni przemysłowcy w dalszym ciągu podtrzymywali swe obecne stanowisko, to w całym szeregu fabryk dojść może do poważnych komplikacji strajkowych".

Nadmienić należy, że związek „Praca" zajął analogiczne stanowisko.

Zwaloryzowane zarobki personelu K. E. Ł.

Wczoraj była pierwsza wypłata.

W dniu wczorajszym zarząd łódzkich kolei elektrycznych wypłacił po raz pierwszy pracownikom swym wszelkich kategorii działów zwaloryzowane płace.

Dyrekcja kolei elektrycznych stanęła na analogicznem do przemysłu włókienniczego stanowisku, postanawiając uregulować płace funkcjonarjuszów swych w sposób definitywny, któryby na przyszłość eliminował zatargi na tle uposażenia.

Za podstawę obliczeń wzięte zostały płace przedwojenne z doliczeniem ewentualnej wysługi lat w minionym okresie dziesięciolecia, przyczem wartość rubla równa się 2 złotym 66 groszom.

Tak uszeregowane stawki w złotych polskich są zamieniane według kursu franka waloryzacyjnego i wypłacane w markach polskich.

Mimo, iż przez zwaloryzowanie zarobków wypadły one w bardzo nielicznych kategorjach nieco mniejsze od dotychczas otrzymywanych, dyrekcja łódzkich kolei elektrycznych, uznając, iż niesprawiedliwością byłoby sprawę tę tak potraktować, postanowiła nadal wypłacać tym kategorjom płace w dotychczasowej wysokości, pozatem uchwaliła, iż bez względu na kurs franka waloryzacyjnego, mogącego się silnie nawet obniżyć, żaden z pracowników nie otrzyma mniej, niż dotychczas marek polskich.

Cukier nie znajdzie powodu do zwyżki.

Akcyza nie będzie podwyższona.

(b) Wobec pogłosek, rozpowszechnianych przez spekulantów cukrowych o spodziewanem podwyższeniu akcyzy z 35 do 55 fr. szwajcarskich od worka kryształu, dowiadujemy się, że pogłoski te są nieprawdziwe, albowiem ustawa, upoważniająca do podwyższenia akcyzy, wygasła z dniem 31 grudnia r. z. Podwyższenie akcyzy mogłoby nastąpić dopiero na mocy ustawy sejmowej, jednak władze uważają, iż dotychczas pobierana akcyza jest dostatecznie wysoka.

Na rynku cukrowym panuje tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Cielęta a stabilizacja.

Największy popłoch wywołała stabilizacja wśród cieląt, których ilość na rynku rośnie z dnia na dzień. Cielęcina wskutek tego prawdopodobnie stanieje.

Na skutek dalszego zniżkowego nastroju na targu bydlęcym przewidywana jest w najbliższym czasie nowa zniżka ceny mięsa.

Szczególnie wzmogła się podaż cieląt to też cielęcina pierwsza potanieje

Tymczasem jednak rzeźnicy, którzy niedawno temu codziennie po dwa nawet razy zjawiali się w referacie do walki z lichwą, by wyżebrać nowy podniesiony cennik, obecnie unikają dr-a Grabowskiego w obawie, by nie przypomniał im, że najwyższy czas zjechać z cenami w dół.

Ponieważ stan taki długo trwać nie może, referat do walki z lichwą postanowił w własnym zakresie nie czekając wizyty rzeźników przekonać się, jakie ceny pobierane są w jatkach i ewentualnie pociągnąć do sądowej odpowiedzialności opieszałych rzeźników.

Podobne zamiary żywi referat do walki z lichwą i w stosunku do restauratorów, którzy również nie kwapią się z obniżeniem cenników i dostosowania ich do warunków obecnych.

200 rzeźników na ławie oskarżonych.

(b) Jak się dowiadujemy, oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu pociągnął do odpowiedzialności karnej około 200 rzeźników, za to, iż nie obniżyli cen wędlin, stosownie do dzisiejszej kalkulacji oddziału walki z lichwą.

Wszystkie protokuły skierowane zostaną do sądu pokoju dla lichwiarzy.

Ceny artykułów spożywczych

(b) W ciągu ostatnich kilku dni dała się zauważyć na rynku stała tendencja zniżkowa na wszelkie artykuły spożywcze.

W sklepach detalicznych notowane są następujące ceny: mleko 550 tys. litr, masło śmietankowe — 7 miljonów 200 tys., osełkowe świeże — 5 miljonów, kuchenne — 4 miljony 500 tys., ser śmietankowy 4 miljony, jajko 210 tys., wapienne 160 tys., mąka żytnia w detalu 550 tys. mk., pszenna I-go gatunku 800 tys. mk., II-go gat. — 700 tys. mk., kilo kartofli 250 tys. buraków — 400 tys. mk. i marchwi — 350 tys. marek.

Dziś nastąpi kontrola sklepów.

(b) Oddział walki z lichwą skonstatował, iż wbrew tendencji zniżkowej na wszystkie artykuły spożywcze, właściciele sklepów kolonjalnych stosują się w dalszym ciągu do cenników, wydanych przez referat walki z lichwą w czasie wzmagania się drożyzny.

W dniu dzisiejszym kierownik walki z lichwą dr. Grabowski zarządzi kontrolę sklepów i w razie sprawdzenia się tej wiadomości, właściciele sklepów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Miejski podatek od psów.

Zgodnie z wnioskiem wydziału podatkowego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z nowym projektem podatku od psów na rzecz miasta. Statut podatku przewiduje stawki roczne:

a) od psa zwykłego, pokojowego 6 fr. zł.;

b) od psa myśliwskiego 9 fr. zł.

c) od każdego następnego psa myśliwskiego 12 fr. zł.

Od podatku wolne są: 1) psy, należące do władz państwowych i komunalnych lub ich funkcjonarjuszów, o ile złożone zostanie zaświadczenie tych władz, że psy są utrzymywane wyłącznie do celów służbowych; i 2) psy łańcuchowe, trzymane w dzień stale na uwięzi, zaś w nocy wyłącznie na podwórzu, celem pilnowania gospodarstwa.

Winni niestosowania się do przepisów podatkowych podlegają karze pieniężnej, do wysokości 200 fr. zł. Przewidywany wpływ z tytułu podatku od psów określony został na rok 1924 w sumie 37 tysięcy 404 fr. zł.

WILK SYTY i owca ponoć cała

Magistrat twierdzi, że na tranzakcji mieszkaniowej p. prezydenta Cynarskiego zarabia na czysto.

Wydział prasowy magistratu komunikuje:

„Sprawa przydzielenia lokalu p. prezydentowi miasta oddana została pod obrady władz miejskich w bezpośrednim związku z odbywającą się likwidacją urzędu mieszkaniowego i przeniesieniem inspekcji mieszkaniowej z ulicy Andrzeja 4 na Piramowicza 5.

P. prezydent Cynarski zwrócił się w swoim czasie do magistratu o udzielenie mu odpowiedniego lokalu reprezentacyjnego, poczem uchwałą prezydjum magistratu z dnia 14 stycznia r. b., a następnie plenum magistratu z dnia 5 b. m. postanowiono oddać p. prezydentowi Cynarskiemu, wzamian za 3 pokoje (2 pokoje i sklep) z kuchnią przy ulicy Kopernika 19 lokal przy ulicy Andrzeja nr. 4, złożony również z 3 pokojów z kuchnią. Ponadto magistrat przyznał p. prezydentowi prawo korzystania z 2-ch pokojów reprezentacyjnych, przylegających do wspomnianego lokalu, które pozostają jednak własnością miasta i podlegają zwrotowi z chwilą ukończenia urzędowania p. prezydenta Cynarskiego na obecnie zajmowanem stanowisku.

Dnia 7 b. m. komisja kontraktowa podpisała odnośne kontrakty.

Tym sposobem magistrat za 3 pokoje z kuchnią przy ulicy Andrzeja 4 uzyskał dzięki korzystnej zamianie 3 pokoje z kuchnią przy ulicy Kopernika 19, oraz 3 pokoje (reprezentacyjne) przy ulicy Andrzeja. W lokalu przy ulicy Kopernika 19 będzie prawdopodobnie otworzony sklep miejski, którego brak dał się dotkliwie odczuwać w tej dzielnicy, bądź też lokal ten wyzyskany będzie dla innych potrzeb miasta.

Jak widać z powyższego, sprawa przydzielenia mieszkania p. prezydentowi Cynarskiemu nie zawiera absolutnie żadnych motywów, któreby można nazwać niekorzystnemi lub krzywdzącemi dla miasta i dlatego niepokój, wykazany przez pewną część prasy w związku z tą sprawą, nie posiada w świetle objektywnej prawdy żadnego faktycznego uzasadnienia.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami śnieg, zwłaszcza na południu kraju, umiarkowany mróz, słabe wiatry miejscowe.

Czerwony Krzyż w obronie własnej.

Wobec spotykanych zarzutów pod adresem działalności Czerwonego krzyża zarząd towarzystwa uważa sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości krótkie sprawozdanie z podjętych i przeprowadzonych prac w r. 1923.

W związku z urządzeniem szpitala, do budowy którego Czerwony krzyż przystępuje na wiosnę r b., mamy już przygotowane: pościel i bieliznę (3 zmiany), na 100 łóżek, bieliznę (3 zmiany) na taką ilość chorych, wszelkie instrumenty lekarskie i chirurgiczne, środki opatrunkowe i medykamenty, nie ulegające zepsuciu, jak również urządzenia gospodarcze, jak poczekalnie, kuchnie i t. p.

Ażeby uprzystępnić niezamożnej młodzieży szkół średnich leczenie, ambulatorjum C. k. przy ul. Wólczańskiej 36. udziela tamże pomocy dentystycznej, która wyraża się w dokonaniu w roku ubiegłym 678 ekstrakcji zębów i w założeniu 1425 plomb za tak minimalną opłatą, że nawet koszta pracy, pominąwszy koszt materjału dentystycznego, nie zwróciły się.

Ambulatorjum skierowywuje również zgłaszających się pacjentów do lekarzy specjalistów którzy udzielili w przeciągu roku ubiegłego 8612 porad, za które pacjenci opłacili połowę taksy lecznicy lekarzy specjalistów, resztę zaś dopłacał Czerwony krzyż.

Prócz tego ambulatorjum wydaje darmo niezamożnej młodzieży tran na podstawie recept lekarskich.

W zrozumieniu bardzo ciężkiej sytuacji i w chęci przyjścia z pomocą biednym dzieciom Czerwony krzyż otworzył przy ul. Zgierskiej 130 stację odżywczą dla 100 dzieci gdzie zostają wydawane obiady dla najbiedniejszej dziatwy.

Ażeby zaś uprzystępnić bezrobotnym wyjazd na prace, polski Czerwony krzyż opłaca połowę biletu dla tych bezrobotnych, którzy otrzymali prace za pośrednictwem państwowego urzędu pracy i zostali skierowani do Czerw. krzyża.

W roku sprawozdawczym Czerwony krzyż udzielił inwalidom i zdemobilizowanym znacznych zasiłków pieniężnych, pomocy w bieliźnie i ubraniu, jak również okazał taką samą pomoc siostrom szpitalnym.

Czerwony krzyż roztacza opiekę nad miejscowymi szpitalami wojskowymi, prowadząc kursy dla analfabetów, chóry i organizując biblioteki, urządza gwiazdkę i święcone.

W celu szerzenia zasad hygieny P.C.K. urządzał w mieście co niedzielę bezpłatne odczyty z dziedziny hygieny, wygłaszane przez miejscowych lekarzy w salach tutejszych kinematografów, na wsi zaś z zasadami hygieny zaznajamiała specjalna instruktorka, wygłaszając przystępne pogadanki, rozdając, ewentualnie sprzedając odpowiednie broszury.

Przy Czerwonym krzyżu został utworzony Czerwony krzyż młodzieży, działalność którego polega na opiekowaniu się sierotami i biedną dziatwą w szkołach i ochronach łódzkich.

Członkowie Czerwonego krzyża to dziatwa szkolna szkół średnich i powszechnych, zgrupowana w 130 kołach, liczących ogółem 22700 członków.

Widomym dowodem pracy C.K.M. w roku 1923, była gwiazdka w tymże roku

Czerwony krzyż młodzieży za pośrednictwem swych członków obdarował 5 łódzkich ochron, ofiarując każdemu dziecku paczkę wartościową.

185 takich paczek C.K.M. wysłał najbiedniejszym dzieciom w Cieszynie, które w paczkach swych otrzymały dodatkowo garderobę, uszytą rączkami młodocianych członków.

W garderobę zostały zaopatrzone również dzieci szkół powszechnych nr. 20 i 30 w Łodzi.

Czerwony krzyż młodzieży pracuje nad rozwinięciem uczuć altruistycznych w młodych sercach i nad wychowaniem przyszłych obywateli kraju.

Poza stroną moralną C.K.M. zwraca uwagę i na rozwój fizyczny swych członków, w tym celu organizuje w roku bieżącym boiska dla młodzieży szkolnej.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok

B. P.

Soni z Malejewskich

Jakubowej Fajfer

składają serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, syn, bracia i rodzina.

Z MUZYKI.

Koncert symfoniczny.

Maksyma „le style c'est l'homme" znajduje potwierdzenie w symfonji Rachmaninowa, w której widzimy, jak dalece istota własnych przeżyć, występują w tych szerowewnętrznej, w sposobie pisania artysty — poety lub muzyka. Specjalny charakter liryczny, rosyjski spokój wraz z ukrytym smutkiem przeżyć, występują w tych szerokich akordach, w zasadniczych linjach harmonicznych, czasami w niezbyt ożywionych, ale mocnych w napięciu melodjach.

A zewsząd przebija ogromny talent, którego zaletą jest wytworność i ekskluzywność kultury artystycznej, wyznaczenie sobie wielkich ideałów i sięganie w głębie duszy, nie zaś ślizganie się po powierzchni tanich sentymentów. Ucho, które słuchać umie, wyczuje w tej symfonji melodję swoją dla siebie, bo to dzieło tchnie mistycyzmem z całą chmarą zagadnień, a *zrodziło się w tonacji ponurej E-moll* — tej samej co 4-ta Brahmsa i 5-ta Czajkowskiego.— Ucho *mniej wrażliwe może znów* rozkoszować się wspaniałą barwą brzmień, zespolonych w całość, pełną świeżości i polotu, a tętniącą życiem.

Symfonją kierował generalny dyrektor muz. Robert Manzer, który wydobył maximum z naszej drużyny orkiestrowej. Wykonanie symfonji jak również i uwertury do „Śpiewaków norymberskich" odznaczało się plastyką i pełnią brzmienia.

W solowej części wieczoru odtworzył koncert fortepianowy D-moll Rubinsteina p. Józef Śmidowicz, którego gra, głęboko odczuta i szlachetna w nastroju, zdziałała, że wysłuchaliśmy dzieła z żywem zainteresowaniem, choć utwór ten przy bogactwie dzisiejszej literatury fortepianowej nie powinien wykraczać poza obręb konserwatorjum. O ile korzystniej talent p. Śmidowicza ujawnił się w nadprogramowym pięknym Preludzie Michałowskiego, w którym artysta, nieskrępowany silnem brzmieniem orkiestry, mógł dać folgę swemu mazrzycielstwu.

F. R. Hal.

Teatr Miejski.

Dzisiaj, teatr Miejski daje krotochwilę w 3 aktach L. Verneuila p. t. „Jabłuszko" W piątek premjera sztuki znakomitego autora p. Lindaua p. t. „Prokurator Hallers". Sztukę reżyseruje p. Jan Bonecki, który zarazem wystąpi w roli tytułowej.

RAUT na rzecz kursów wieczorowych przy P.O.W.

W sobotę, dnia 16 b. m. odbędzie się w sali Stow. Miłośn. Muzyki (Traugutta nr. 1) raut, celem zasilenia funduszów no wopowstałych kursów wieczorowych przy polskiej organizacji wolności. Część koncertowa rozpocznie się o godz. 9 w. następnie tańce do rana.

Role gospodyń łaskawie objąć raczyły pp.: starościna Remiszowska, dr. Fichnowa, kpt. Fornalska, Marja Fornalska, Ada Foersterówna, Eugenja Gaux, dr. Gundlachowa, kpt. Kamińska, Wanda Kosińska, Maryla Morsztynkiewiczówna, dyr. Oberfeldowa, Eugenja Rutkiewiczowa, dyr. Starkiewiczowa, płk. Więckowska, Amelja Wosikówna, Janina Zdrojewska, Jadw. Zerndtówna.

Sobotnia maskarada.

Jak było do przewidzenia, maskarada sobotnia na rzecz budowy domu dla akademików wywołała ogólne zaciekawienie

Clou wieczoru — to pochód akademików, komitetu i gości „pod własną strzechę".

Bal oficerów 4-go korpusu.

Bal oficerów czwartego korpusu łódzkiego w tym roku odbędzie w dniu 4 marca. Przygotowania do balu są w pełnym toku. Komitet gospodyń i gospodarzy jest już zorganizowany.

Odczyt u techników.

W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 8 w. w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3, wygłosi odczyt profesor H. Gralski na temat:

„Tayloryzm a produktywizm".

Turniej walk francuskich w cyrku

Dowiadujemy się że dyrekcja cyrku organizuje championat walk francuskich który się odbędzie już w dniach najbliższych i w którym wezmą udział zapaśnicy wszystkich krajów i narodowości. Nazwiska zgłoszonych już zapaśników oraz cenne nagrody dla zwycięzców wyznaczone, przypomną łodzianom najświetniejsze imprezy przedwojenne tego rodzaju.

Skrzynka do listów.

Wyjaśnienie.

Sz. Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o udzielenie miejsca na szpaltach poczytnego pisma Pańskiego dla następującego wyjaśnienia:

Wobec rozpowszechniania nieuzasadnionych pogłosek jakoby przyszły żydowski dom akademicki miał być przeznaczony tylko dla pewnego odłamu studentów, łódzki komitet budowy żyd. domu akadem. niniejszem najkategoryczniej stwierdza, że z domu tego korzystać będą studenci żydzi bez różnicy zapatrywań politycznych.

Łódzki komitet budowy żyd domu akademickiego.

Pochód Akademików

pod własną strzechą

odbędzie się w sobotę, w Sali Filharmonji

na maskaradzie p. n.

„Gaudeamus igitur"

na rzecz budowy domu dla akademików wyznania mojżeszowego bez różnicy zapatrywań politycznych.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 lutego 1924 r.

Przeciążenie rynku lokacyjnego.

Niedawno podnieśliśmy na tem miejscu jedną z najbardziej palących kwestji, pozostających w związku z wysiłkami sanacyjnymi rządu, a mianowicie kwestję starań o udział kapitału zagranicznego w naszem życiu gospodarczem.

Społeczeństwo nasze wyczerpane jest finansowo. Oszczędności nie ma żadnych. Przemysł i handel żyją z dnia na dzień z powodu braku potrzebnych kapitałów obrotowych i szturmują do rządu o alimentację kredytową na cele obrotowe. O inwestycjach w poważniejszych rozmiarach nie marzy nikt, gdyż na żadnych dostępnych warunkach nie znajdzie w kraju potrzebnych kapitałów.

Stwierdzić można z całą stanowczością, że nie posiadając żadnego kapitału inwestycyjnego, nawet istniejące kapitały obrotowe przy najwydatniejszej pomocy kredytowej ze strony maszyny drukarskiej, nie wystarczą na normalne nasze potrzeby.

Kwestja ta zwłaszcza obecnie w okresie operacji finansowo-skarbowych, mających na celu doprowadzenie do stabilizacji waluty, nabiera aktualnego znaczenia, gdyż niepotraktowana należycie może zniweczyć dotychczas osiągnięte wyniki i udaremnić stabilizację waluty.

Społeczeństwo nasze, przeszedłszy doskonałą szkołę inflacyjną zareaguje natychmiast na najlżejsze objawy ponownego spadku waluty, przyspieszając obroty, a temsamem wprowadzając nanowo w ruch zaczarowane koło spadku wartości waluty i powiększania obiegu.

Jedna furtka inflacji w postaci druku marek na kredyty dyskontowe pozostała w dalszym ciągu otwarta. Kredyty te, chociaż zwaloryzowane, jeżeli rozszerzane będą na wszystkie sfery gospodarcze prywatne i stanowić będą jedyne źródło zaopatrywania się w kapitał obrotowy, z biegiem czasu mogą poważnie podkopać fundamenty stabilizacji waluty.

Z tych względów nie należy zbyt daleko posuwać sztukowania szczupłej naszej kołdry obrotowej przy pomocy inflacji, a natomiast należałoby rozpocząć na wszystkich frontach starania o pomoc zagraniczną, by ona przykryła miejsca, których własnymi środkami obrotowymi przykryć nie jesteśmy w stanie.

W związku z tem bardzo poważnie należałoby się zastanowić nad tem, czy wskazanem jest dalsze obciążanie wewnętrznego rynku lokacyjnego. W chwili obecnej rynek ten jest już przeciążony. Płacić przedewszystkiem trzeba miljard franków złotych podatku majątkowego. Następnie na lokatę czeka miljon sztuk akcji Banku Polskiego po 100 franków złotych każda, czyli razem 100 miljonów złotych franków, a ponadto pożyczka kolejowa i pożyczka dolarowa, mająca być emitowana w sumie łącznej 5 miljonów dolarów amerykańskich, płatnych również w walucie obcej.

Oprócz tych walorów lokacyjnych rzuca się na rynek bony podatkowe, które w drodze przymusowej rozdzielane są pomiędzy dyskontobiorców w PKKP, a zatem stanowią również papier lokacyjny, gdyż nie zawsze otrzymujący je może natychmiast zrealizować je, płacąc nimi podatek. Nie wspominamy już o bonach złotych, ze względu na ich łatwą realizację, która czyni z nich raczej surogat znaku obiegowego niż papieru lokacyjnego.

Gdy dodamy jeszcze zapotrzebowanie kapitału ze strony kilku set spółek akcyjnych, które drogą coraz to nowych emisji odwołują się do rynku pieniężnego, widzimy, że nasz rynek lokacyjny jest przeciążony i że każda nowa operacja kredytowa na nim przedstawia bardzo nikłe widoki na powodzenie.

Widzi się to najlepiej na tempie w jakiem płyną zapisy na akcje Banku Polskiego. Dotychczas całkowicie pokryto zaledwie 1200 sztuk, co stanowi 1·2 procent ogólnej liczby akcji. To chyba dostatecznie charakteryzuje ciasnotę na rynku, bowiem o złej woli i opieszałości mówić nie można, gdyż wiele jest sfer w społeczeństwie naszem, które w interesie własnym chciałyby uzyskać wpływ na instytucję emisyjną, lecz nie mogą uczynić tego jedynie z powodu braku wolnych kapitałów.

Nic przeto dziwnego, że w takich warunkach powstają zgoła oryginalne koncepcje, jak np. ta, by przemysł, subskrybując akcje Banku Polskiego otrzymał w zamian natychmiast kredyt, w wysokości subskrybowanej kwoty, a nawet jeżeli to możliwe w sumie, przewyższającej kwotę subskrypcji.

Koncepcja ta, na pozór niewinna, kryje w sobie ni mniej ni więcej, tylko propozycję pod adresem rządu, by za swoje pieniądze zakupił przemysłowcom akcje, względnie by nadrukował tyle marek polskich, ile potrzeba ich na zakup walut, wymaganych za odpowiednią ilość akcji Banku, a krótko mówiąc, by przy pomocy maszyny drukarskiej stworzył kapitał zakładowy Banku Polskiego. Koncepcja conajmniej oryginalna. Gdyby miała być zrealizowana, to poco wogóle ogłaszać subskrypcje? Rząd nadrukuje odpowiednią ilość marek polskich, zakupi 100 miljonów franków i stworzy sam Bank emisyjny. Byłoby to krócej i prościej.

Podobnych nonsensów lokacyjnych mamy niestety więcej. Bez ogłoszenia formalnej konwersji, ogłasza się, że na zakup państwowej pożyczki kolejowej można w 50 procentach zamiast gotówki wnosić obligacje złotowe państwowej pożyczki złotej z roku 1922, przyczem złoty w tej pożyczce, notowany obecnie na giełdzie 1,100.000 mk. ma być przyjmowany za gwarantowanego franka złotego, którego kurs wynosi 1,800.000.

Takiemi sztuczkami pojemności naszego rynku lokacyjnego się nie zwiększy. Trzeba się pogodzić z faktem, że nie mamy w kraju kapitałów ani na inwestycje, ani na lokatę, a nawet i z tem, że mamy za mało kapitału obrotowego. Liczenie na to, że posiadamy w społeczeństwie kilkadziesiąt miljonów efektywnych dolarów może okazać się rachunkiem fałszywym.

Jeżeli nawet posiadamy te dolary, to niewiadomo i niema żadnej pewności czy te dolary zechcą już teraz wyjść z ukrycia i szukać dla siebie lokaty.

Stan taki może w wysokim stopniu utrudnić zamierzenia sanacyjne, dlatego też najrychlej należy rozpocząć akcje w kierunku ściągnięcia do kraju kapitałów zagranicznych.

Rząd spełni wszystko, co do niego należy, gdy stworzy warunki, przy których kapitał zagraniczny bez ryzyka mógłby angażować się w naszej gospodarce prywatnej. Przejście na złoty rachunek i osiągnięcie stabilizacji są kardynalnymi warunkami tej powinności rządu. W chwili gdy one zostały spełnione, należy pobudzić prywatną inicjatywę, by starała się przy pomocy swych stosunków ściągnąć kapitał do kraju.

Mogą uczynić to banki nasze, posiadające przecież stosunki z zagranicą, mogą czynić to towarzystwa długoterminowego kredytu przez wyszukanie lokaty zagranicznej dla swych listów zastawnych, a wreszcie dużo w tym kierunku zrobić mogą same zainteresowane sfery przemysłowe.

Rynku lokacyjnego w każdym razie dalej przeciążać nam nie wolno, gdyż przeciążenie takie bezwzględnie odbije się na zapotrzebowaniu kredytu obrotowego w instytucji emisyjnej i wytworzy się taki stan rzeczy, o jakim wspomnieliśmy wyżej, że maszyna drukarska będzie pokrywać rzucone na rynek państwowe walory lokacyjne, a w takim razie może lepiej byłoby nie rzucać ich na ten rynek wogóle.

K. Tyr.

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

NAFTOWE.

Nafta 261 (plus 8)
Franko-Polskie 824 (minus 9)
Franko-Polskie (udz.) 1.775 (minus 125)
Dąbrowa 1.131 (minus 9)
Premier 472 (minus 8)
Silva Plana 238 (minus 6 i pół)
Wańkowa 1.139 (minus 55)
Financiere 640
Borysław 145
Potok 900
Borysław (Bruks) 164
Nafta (Bruks) 215

U umysłowo chorych.

Znasz-li tych ludzi, którzy żyją w świecie pełnym najdziwniejszych zagadek?

Znasz-li tych ludzi, których świata nikt zbadać nie może, których duszy nikt zgłębić nie zdoła. Pójdź, poprowadzę cię w ten świat. Leży on daleko, daleko od ciebie na—wesołej ulicy. Pójdź za mną, nie bój się niczego. Nie lękaj się, to nie są zbrodniarze, lecz nieszczęśliwi: najnieszczęśliwsi pod słońcem. Czy jeszcze nie wiesz kto są oni. To są—umysłowo chorzy. Mają mózgi i nie mogą myśleć, mają oczy i nie mogą patrzeć, mają uszy i nie umieją słuchać, mają ręce i nie umieją pracować, mają serca i nie odczuwają. Żyją, a jednak nie żyją. Ich dzień nie jest dniem, a ich noc nie jest nocą. Nie istnieje dla nich „dzisiaj" i niema dla nich jutra. Są jako żywe trupy, które wloką śmierć za sobą i nie wiedzą o tem.

Zajrzyj w oczy tym nieszczęśliwcom.

Czy znasz ty te tragedje, które odzwierciadlają się w tych nieruchomych przedziwnych oczach. Oto leży człowiek, pogrążony w czarnych myślach—melancholijny. Jego członki są bezwładne, jego wargi nie poruszają się. To nie człowiek—to kamień, to mroźna tragedja, lodowate cierpienie. Nie uciekaj... Czy nie masz serca, człowieku, czy możesz z zimną krwią przejść obok tego świata boleści? Pomyśl jak bogatym jesteś, bezmiernie bogatym. Możesz myśleć, możesz widzieć, możesz słyszeć, możesz pracować. Wyryj sobie ten straszny obraz głęboko w duszy. Powiedz wszystkim coś widział — powiedz twym braciom i siostrom i pomóż. Wnieś twem ciepłem sercem promień słońca w mroczny świat „wesołej ulicy". Gdy po raz pierwszy ujrzałem ten świat pełen grozy i tragedji, smutku i nieszczęść do którego wprowadziło mnie grono ludzi, którzy z świętym idealizmem i gorącem sercem pracują dla tych nieszczęśliwych wzbudziło się we mnie gorące współczucie dla tych najbiedniejszych. I powiedziałem sobie: idź od domu do domu, od człowieka do człowieka i powiedz im: Pomóżcie! Pomóżcie! Jeden słowem, drugi czynem. Jedni współpracą, drudzy przyjściem na bal maskowy dnia 23-go b. m., w Sali Filharmonji. Słowa same nie pomogą. Czyż można słowami leczyś umysłowo chorych? Czyż można słowami budować dla nich odpowiedni dom?

Czuję, że nie spełniłem swego obowiązku, pisząc te słowa, więc składam na ręce Komitetu 30 miljonów, jako skromny dar duchowego pracownika. 139—1

Henryk Zimmerman.

Zapisy na akcje Banku Polskiego a nabywanie walut obcych.

Dotychczas nie wolno kupować walut na akcje Banku Polskiego. Kto niema walut, może kupić monety kruszcowe lub łom kruszczowy.

Komisarjat do spraw dewizowych w Łodzi wyjaśnia, że dotychczas niema żadnego przepisu, któryby zezwalał na zakupienie w drodze legalnej walut obcych na cele kupna akcji Banku Polskiego.

Kto jednak nie posiada waluty obcej, a chce nabyć akcje Banku Polskiego winien za przeznaczone na ten cel marki polskie kupić kruszcowe monety lub łom kruszcowy, które są przyjmowane przy zapisach na akcje na równi z walutą.

Kto posiada waluty obce może spokojnie subskrybować akcje Banku Polskiego, gdyż od subskrybentów nie wymaga się żadnej legitymacji z przedstawionych walut, ani nie bada się skąd waluty te zostały nabyte.

Ponieważ jednak zdarzają się wypadki, że osoby, chcące nabyć akcje Banku Polskiego szukają potrzebnych walut w handlu prywatnym i narażają się z jednej strony na wyzysk niesumiennych pokątnych handlarzy walutą, a z drugiej na ewentualność, że nabyte w ten sposób waluty przy okazji rewizji zostaną im skonfiskowane, banki zwróciły się do ministerstwa skarbu, by w interesie pomyślnego wyniku subskrypcji wydało takie tymczasowe przepisy, któreby subskrybentom akcji Banku Polskiego ułatwiły legalne nabywanie dewiz.

—o—

Podatek dochodowy.

(b) Jak nas informuje izba skarbowa termin do składania zeznań o podatku dochodowym dla osób fizycznych i spadków wakujących upływa z dniem 1 marca r. b., a dla towarzystw, obowiązujących do publicznego składania rachunków z dniem 1 maja r. b.

Przed upływem terminu złożenia zeznania należy wpłacić do kasy skarbowej lub za pośrednictwem PKKP., czy też PKO. całą kwotę podatku, przypadającego według skali podatkowej wraz ze specjalnym dodatkiem w wysokości 20 procent podatku, wykazanego w zeznaniu dochodowem, a dowód zapłaty należy przedstawić w oryginale lub w odpisie przez płatnika poświadczonym.

W wypadku niezapłacenia podatku w terminie będą pobierane kary za zwłokę w wysokości 20 procent miesięcznie.

Dziś, dn. 14 lutego frank waloryzacyjny 1.800,000
Jutro, dn. 15 lutego 1,800.000
Dla wyrobów tytoniowych obowiązuje od dn. 11 lutego 1.800.000
Dla opłat kolejowych obowiązuje od 1 do 15 lutego 1.900.000

Rynek pieniężny.

WARSZAWA 13 lutego (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolar 9350 — 9300

CZEKI:

Belgja 364,75 — 362,7
Holandja 3,500 — 3,480
Londyn 40,420 — 39.850
New York 9350 — 9300
Paryż 424,8 — 422,5
Praga 267,5 — 266
Szwajcarja 1627 — 1618.25
Wiedeń 131,5 — 131
Włochy 408,75 — 406.5
Złoty frank 1,800
Bony złote 1,35 — 1,4
Tendencja bez zmiany.

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.600.000
Rubel złoty	5.500.000
AKCJE.	
Starachowice	16700
Rudzki	8250
Węgiel	25000
Cukier	17300
Lilpop	3250
Cegielski	3000
Ostrowieckie	40000
Modrzejów	45000
Parowozy	2000
Łazy	530
Puls	1750
Cerata	650
Żyrardów	1150000
Borkowski	3800
Klucze	4300

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 13 lutego. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215.00
Nowy-Jork	574,75
Londyn	24,75
Paryż	2610
Medjolan	25,07
Praga	16,70
Budapeszt	0,02
Belgrad	6,87
Sofja	4,31
Bukareszt	2,95
Wiedeń	0,0081

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 13 lutego. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0.618—0.622
Marka polska (za miljon)	0,628—0,652
Dolary (za 100 dolar)	579.80—582.70
Holandja	216.95—218.05
Paryż	26.38—26.52
Londyn	25.00—25.00

Berlin 131,171—131,829 za 100 biljonów, marka niem.

za 100 biljonów marek rentowych niem. 132,418—133,082

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 13-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	430.57
Francja	95.95
Belgja	111.95
Włochy	98.68
Szwajcarja	24.76
Hiszpanja	33.71
Portugalja	1.78
Holandja	11.49,85
Danja	27.445
Norwegja	32.175
Szwecja	16.425
Helsingfors	172,00
Niemcy	bilj. 18.05
Austrja	305,500
Praga	148.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 13-go lutego (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	95.80
N. York	22.26
Belgja	85.80
Hiszpanja	284,00
Włochy	96.65
Szwajcarja	388,00
Danja	351.00
Holandja	833.50
Norwegja	582.50
Praga	64,70
Rumunja	11,40
Węgry	0.07
Wiedeń	31,625

Czytajcie
„Kurjer Wieczorny"

Polski Akcyjny BANK KOMERCYJNY

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. Piotrkowska 57,

wraz **z Centralą w Warszawie,** Al. Jerozolimskie Nr. 36, Oddział miejski, ul. Nowiniarska Nr. 18 i oddziałami **w Białymstoku, Częstochowie, Kaliszu, Radomiu i Suwałkach,**

przyjmuje zapisy i wpłaty

na Akcje Banku Polskiego

na warunkach przez Komitet Organizacyjny Ogłoszonych. 032—1

Węgiel GÓRNOŚLĄSKI I DĄBROWIECKI

burtowo i detaliczn.

FABRYCZNY I DOMOWY

Dostawa do domów,

poleca

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„SILESIANA"

Biuro: Piotrkowska 106. Tel. 3140.
Składy: Wodna 28. 156

Poszukuję

sklepu frontowego

z przyległym pokojem

lub bez przy ul. Piotrkowskiej, między ul. Andrzeja — Zawadzką — Przejazd — Południowa. Oferty prosszę kierować sub „Zaraz" do adm. „Głosu".

ZAWODOWA SZKOŁA
Kroju, szycia i robót ręcznych
odznaczona złotym medalem
mistrzyni cechu

A. KOPYDŁOWSKIEJ
Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju, pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu, robót frebloWskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 w. Sprzedaż fasonów papierowych.

Wykwalifikowany urzędnik z gruntowną znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, piszący biegle na maszynie,

poszukuje posady

za skromne wynagrodzenie. —

Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego" sub. „Solidny" 991—2

IMPORT BAWEŁNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem.

NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA
SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG
TRANSATLANTIC STEAMPSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

stałą komunikację miesięczna

nowoczesnemi szybkobieżnemi parowcami,

NEW ORLEANS
GALVESTON } — **GDANSK**
HOUSTON

s|s „DELAWARE" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w drugiej połowie marca.
s|s „CARLSHOLM" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w kwietniu r. b.

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeładunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne, wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny, sprawdzania wagi i ciągania próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports, Ltd, Gdańsk, Hundegasse 89.
Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43, telefon 9-72.
Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp Akc, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

Adres telegr.: „BERGENSKE".

AJENCI PORTOWI:
NEW-ORLEANS, Trosdal Plant & Lafonta, adres tel. „PLANT".
GALVESTON, Fowler & Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN".
SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres telegr. „TROSDAL".

BEZ ŻEGLUGI PASAZERSKIEJ.

Polska Agenja Telegraficzna

(PAT)

Oddział łódzki. Konstantynowska 29, I p.

Telefony 111 i 15.24.

Dostarcza następujący materjał giełdowo-informacyjny.

—oo—

W godzinach południowych:

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ, walutowa i akcjowa.

GIEŁDA PARYSKA, LONDYNSKA I ZURYSKĄ, notowania początkowe.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień następny.

W godzinach wieczornych notowania oficjalne następujących giełd pieniężnych:

NEW-YORK LONDYN PARYŻ WIEDEN
BERLIN ZURYCH KOPENHAGA SZTOKHOLM
PRAGA CHRYSTJANJA GDANSK

Giełdy bawełniane:

NEW-YORK NEW-ORLEAN LIVERPOOL HAVRE

Ponadto wszystkie krajowe, zagraniczne i amerykańskie giełdy towarowe, spożywcze i metalowe.

Dr. med.
BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych i wener.
Przyjmuje 8—10 i pół 1—3 i 5—8. Panie 4—6

Dr. med.
Zeligsonowa
Choroby **kobiece skórne, i** weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą
Ul. 6 Sierpnia 1.
Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskiem.
DZIELNA 9.
Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4—8

Doniesienia rozm.

Pokój zajmuje podająca ogłoszenie, obszerny, front centrum, elektryczność, inteligentnemu solidnemu na posadzie lub fachowcowi od lat 40—50 katolikowi lub ewangiel. warunek cel matrymonialny, anonimy żarty w kosz. „Praca urzędowa X" do „Głosu".

Przybłąkała się suka rasy wilczej, Luizy № 38, Lewandowski

Ważne dla tapicerów! Gobeliny, plusze, drylichy, ceraty, morska trawa, sprężyny tańsze o 30 proc. oraz najlepsze warunki. Łódź, ul. Wschodnia 26, — A. I. Pakula.

Lokale, mieszkania

Mieszkanie 4 o pokojowe z kuchnią, 1-sze piętro, w centrum, gaz, elektryczność, wszelkie wygody, w Pabjanicach zamienię na Łódź na 3 lub 2 pokoje z kuchnią, ewent. za dopłatą. Zgłosić się Adler, Moniuszki 5. 85-4 m

Mieszkanie z 3 ch mniejszych pokoi w centrum korzystnie do odstąpienia. Wiadomość: Karski, Aleksandrowska № 22 m. 27. 158—2-m

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Of. do administr. pod „Umowa" 45-1-m

Pokój 1-2 z meblami, bez mebli lub większe mieszkanie kto ma do odstąpienia zechce podać adres do „Ogniwa" Sienkiewicza 67 (zgłoszenia bezpłatnie) Tylko dla lokatorów solidnych. 147—1-m

Pokoje w Warszawie. Inteligentna rodzina przyjmie kilku pensjonarzy na dogodnych warunkach. Wiadomość: Łódź, Smugowa 4, Schronisko. 095—2-m

Pokój z kuchnią przy Piotrkowskiej obok katedry oddam za jednoizbowe pomieszczenie większe w bocznej ulicy bliżej śródmieścia. Oferty do „Głosu" dla „S. 36". 00—3-m

Sprzedam zaraz maszynę damską bębenkową Singera Orla 12 m. 21. 128—1-k

Zagubione dokum.

Skradziono paszport zagraniczny wyd. w Niemczech na imię Ajzyka Bulki. 105—3-z

---

Dr. med.
H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece
Przyjm. od 4—5 g. **Dzielna № 6.**

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6.
Choroby weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11—3 w niedzielę święta 11-1

Dr. med.
J. IMICH
Zawadzka 35.
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Przyjmuje od godz 11—1 i od 4—6

Bergmann'a

MOTORY i generatory.
Aparaty elektryczne.
Materjał instalacyjny,
Oryginalne rurki izolacyjne oraz przewodniki i kable
poleca ze składu w Łodzi oraz wprost z fabryki po cenach hurtowych.

Reprezentacja na Województwo Łódzkie
„FERRO-ELEKTRICUM"
Spółka Handlowo-Techniczna z ogr. odp. Łódź, ul. Przejazd 56. Tel. 11-69

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MUZYKI
TRAUGUTTA 1.

DZISIAJ
W czwartek 14 b.m. o godz. 8.30

Wieczór muzyki kameralnej

Wyk.: **H. Minc, Dr. Chasin, I. Gorfein, J. Birnbaum, I S. Hajkin.**

W programie: **Kwintet C-dur Boccherini**
„ „ **Schuberta**

Niniejszym dziękuję Panu Bolesławowi Adamusiakowi, za obronienie sprawy mojej w sądzie pokoju I okr.

G. Hans.

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi

w celu uniknięcia nieprzyjemności i skarg, uprasza o niewyznaczanie godziny eksportacji zwłok osób zmarłych, bez uprzedniego porozumienia się z Zarządem Gminy. 143—1

Poszukiwany

rutynowany samodzielny odpowiedzialny buchalter

dokładnie obeznany z księgowością Towarzystw Akcyjnych.

Tylko poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert do adm. „Głosu" pod „N 642".

Dyplomowany Krawiec cywilno-wojskowy

SZ. WEKSLER Piotrkowska 32, tel. 24-59.

Zawiadamia Sz. Klijentelę, iż przyjmuje **jak dotychczas wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa wchodzące,** polecając równocześnie **na sezon nadchodzący bogaty swój wybór materjałów krajowych i zagranicznych.**

UWAGA: Dla **pp. oficerów i urzędników spłata ratami** na warunkach dogodnych. 829—4

KTO w ŁODZI nie obawia sie kradzieży ?

Edward Telatycki, **Łódź,** Piotrkowska № 48. Telefon 10-63

posiada bowiem najlepsze **kasy pancerne** które poleca z fabryki i składu. —

Biuro Sprzedaży

pierwszorzędnych rafinerji olejów mineralnych z własnymi składami w Łodzi poszukuje energicznego dobrze wprowadzonego

SPRZEDAWCY

obznajmionego z branżą.

Łask. zgłoszenia pod „G. K. A." do Adm. „Głosu"

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk. 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie do sprzedania smoking nowy dobry, tużurek i stor Wólczańska 93, m. 8, I piętro od godz. 1—3 i pół. 21-1-k

Kupuję, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 52, poprzeczna of. m. 13. M. Milich. 38-5k

Rower półwyścigowy z powodu wyjazdu sprzedam Wólczańska № 222 142—2-k

Rower damski sprzedam Sienkiewicza № 64, Jutrzemieński.

Szafę bieliźniarkę krzesła, otomanę, lustro, maszynę, łóżka sprzedam Przejazd 24, m. 1. 149—1-k

Sanki parokonne i pojedyncze do sprzedania lub do wynajęcia Cegielniana 62. 74—2-k

Sypialkę piękną, biurko, słupki, etażerki, trema sprzedam. Radwańska 17, m 5. Przyjmuję obstalunki. 153—2-k

Wyprzedaż chomąt szorów wyjazdowych oraz pasów szajbowych: Ceny przystępne. Kilińskiego 201 1. Skarżyński. 157—3-k

2 kotły i lokomobilę sprzedamy. Reperacja, czyszczenie, izolacja i obmurowanie kotłów. Piotrkowska № 103 „Kotłownia" 138—3-k

Nauka i wychow.

Poszukuję nauczyciela (ki) języka francuskiego przychodzącego na godzinę dziennie. Oferty do „Głosu" pod „Nauka".

Francuski. Lekcje, konwersacja. Ul. Przejazd 51 m. 12. 137—3-n

Posady i prace

Poszukiwane

Korespondentka: polski, niemiecki, francuski, angielski, rutynowana siła poszukuje zajęć godzinowych Oferty sub „Godziny" do „Głosu" 922-3-pp

Technik - dentystyczny obejmie posadę. Na czas próbny bezpłatnie. Łask. zgłoszenia w admin. pod „Dentysta". 106—3-pp

Zaofiarowane

Poszukiwana lepsza niania z szyciem i praniem dziecinnej bielizny do półtorarocznego dziecka. Ulica Andrzeja 37, Herszenberg od 2-4 g. 107—3-pz

Poszukuję wykwalifikowanej pielęgniarki do niemowlęcia. Zgłaszać się do d-ra Goldmana Zielona № 3, m. 2 od godz. 3—5. 098—3-pz

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów i zdolna do szycia na miejscu Artur Eger, Sienkiewicza 59. 135—2-pz

Potrzebna służąca Piotrkowska 97, Cukiernia. 4-1pz

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy. Wiadomość. Piotrkowska 166, „Helena" 44-1-pz

Potrzebna dziewczyna do sprzątania dwóch pokoi Zamenhofa 17—29 E. Zabłocka. 152—1-pz

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**